Nr. 262 (z dod. por.). Dnia 21 września. Piątek. Dnia 9 (21) września 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana.

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 9-ej zrana—i

św. Anny (po-bernardyńskim) na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, o godz. 9-ej zrana.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawioną zostanie ostatnia nowenna z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniem ku czci św. Tekli, panny męczenniczki, po południu zaś nieszpory rozpoczynające całodzienne nabożeństwo odpustowe ku czci tej świętej.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Antoniego (po-reformackim) zakończenie 40 godzinnego nabożeństwa, rozpoczynającego całodzienne nabożeństwo odpustowe ku uczczeniu pamiątki odebrania pięciu blizn św. Franciszka Serafickiego. N. Sakrament wystawiony będzie od godz. 5 ej rano do 6 ej wieczorem.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całodzienne nabożeństwa odpustowe w następujących kościołach:

św. Krzyża, św. Marcina (po-augustjańskim), św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) i św. Karola Boromeusza na Powązkach ku uczczeniu pamiątki poświęcenia—i

św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) ku czci św. Tekli.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Jedyny przedmiot zajęcia chwilowego wśród głębokiej ciszy, która panuje obecnie w świecie dyplomatycznym, sprawa ulżenia ciężaru rządów księciu Bismarkowi przez taką reformę urzędów państwowych, któraby „sekretarzom stanu" nadała więcej odpowiedzialnej samodzielności w kierownictwie swoich departamentów, pochłania prawie całą prasę niemiecką. Wszyscy macają w ciemności, wszyscy jednak to czują, że coś interesującego w tem wszystkiem namacać można.

Zagadką jest przedewszystkiem, czy poruszenie kwestji przypisać należy, jak to czyni głośny artykuł *Indépendance Belge*, „różnicom opinij pomiędzy cesarzem Wilhelmem i jego kanclerzem", czy też jest ono początkiem „patrjotycznej inicjatywy" samego ks. Bismarka, do której usiłowano go od pewnego już czasu popchnąć, wskazując na przykład hr. Moltkego, który umiał „nie przeżyć się" i w porę ustąpił z widowni czynu.

Pytanie drugie: które ze stronnictw niemieckich, jeżeli dotknięcie drażliwej kwestji z tych „sfer ludowych", a nie dworskich wzięło początek, może rościć sobie prawo do inicjatywy? *Norddeutsche allgemeine Zeitung* wyraża przypuszczenie, że liberalne, nie zaś zachowawcze. Organ p. Richtera, *Freisinnige Ztg.*, zastrzega się przeciw temu posądzeniu i przypomina, że już w zimie ukazał się w *Indépendance Belge* list berliński tegoż samego oczywiście początku, który opowiadał wiele ciekawostek z za kulis dworu berlińskiego i był stanowczo inspirowany w sferach półurzędowych stolicy niemieckiej. Cel publikacji teraźniejszej w organie brukselskim i powtórzenia jej w *Norddeutsche allgemeine Zeitung* jest dla *Freisinnige Ztg.* równie niejasny. Czy „proces odmłodzenia", którego potrzebę wskazuje artykuł: „Cesarz Wilhelm II-gi i ks. Bismark" w *Indépendance Belge*, ma istotnie rozwijać się dalej po szczęśliwym początku, uczynionym przez powołanie na wysokie urzędy pp. Bennigsena i Maltzahna; czy też chodzi tu może o wywołanie z ust cesarza Wilhelma II-go takiego samego „Przenigdy!", jakiem skrępował się na zawsze wobec swojego kanclerza Wilhelm I-szy?

Post przypomina, że ks. Bismark oświadczał się stale przeciw utworzeniu formalnych ministerjów państwowych, które nakładałyby na piastujących odnośne teki mężów stanu obowiązek osobistego odpowiadania za ich zarząd. Przypomina ona jednakże coś więcej, a mianowicie opozycję Bawarji, Wirtembergji i Saksonji przeciw przekształceniu dzisiejszych nieodpowiedzialnych (tylko przed kanclerzem) sekretarjatów stanu na samoistne ministerja państwowe. Państwa związkowe w utworzeniu tych ostatnich widziałyby niebezpieczeństwo dla swojego autonomicznego stanowiska w łonie rzeszy. Partykularyzm ten utrudnia bardzo sytuację dla tych wolnomyślnych patrjotów niemieckich, którzy pragnęliby utworzenia odpowiedzialnych *reichsministeriów*, rozumiejąc, że duch szczerze konstytucyjny, uznający nie półbogów, lecz instytucje, tego wymaga.

Król Milan zapewnił bawiącego w przejeździe w Gleichenbergu serbskiego ministra skarbu, p. Rakicza, że wszelkie pogłoski o wrzekomem przygotowywaniu przez niego nowej niespodzianki ministerjalnej, a mianowicie o ponownem powołaniu na czoło rządu p. Risticza, nie mają żadnej podstawy. Dzisiejszy sprężysty gabinet p. Mikołaja Kristycza cieszy się aż dotąd nienadwątlonem zaufaniem królewskiem. P. Rakicz podążył do Belgradu uradowany, że jeszcze przez czas jakiś nie potrzebuje wynosić tobołków ze swego skromniutkiego „gmachu" ministerjalnego.

Br. Z.

Uroczystości weselne.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Turyn we wrześniu.

Olbrzymi trjumf króla Humberta w Romanji doszczętu zgniótł tradycje dawnych rządów i rozbił gniazda przeróżnych partyj, niechętnych zjednoczeniu Włoch.

Cała Italja lękliwem okiem patrzyła na wyjazd monarchy w strony dlań wrogie i przerażone jego wizytą...

Była nawet chwila, iż gabinet Crispi'ego zawahał się w powziętym zamiarze; cały dwór popierał życzenia ogółu, aby nie narażać życia króla na prawdopodobne niebezpieczeństwo, a spokoju kraju na groźne zaburzenia. Lecz niepomogły ani życzliwe ostrzeżenia, ani urzędowe raporta; król był niewzruszony...

W starym młynie.

OPOWIADANIE JANKOWI.

(Dokończenie.)

Blady, jak żgło, oczy jak to świętojańskie próchno mu się świecą, ale nic, mina gęsta, tylko pogwizduje sobie.

Ażem się przeżegnał... Czort go uczy—myślę. I robotę machnął i kamień z młyna wytoczył, i sztuki się domyślił, i ratunek na nią znalazł. A Kulasa do pomocy tylko miał i pachciarza z Leżnicy, co zboże ostatni przywiózł.

To taka złość, pani moja, zakipiała we mnie, że byłbym zębami rwał.

I nie o szkodę mi szło, choć i to nie żart. Wypalenie co prawda pomoże, ale już kamień porzysty potem się robi i kruchy, już on na swojem miejscu nie odpowie, już nie taki. A no, nie o to mi szło. Niemiec wypalił kamień i przebrał się, do śniadania siadł i nic. Dziewczyna się też zaraz nawinęła, na szwaba popatrzyła, do sadu wybiegła i zaraz do Kulasa. A co? a jak? a czemu czeladnik taki blady? a czy się tatuńcio gniewa? a czy co ze sobą gadali?...

Żem, słysząc to, trupem nie padł, Bóg łaskaw. Hans od śniadania wstał i mówił do mnie—a jużem szwabską jego mowę, coś nie coś rozumiał.

— Mądrzyście wy, panie majster, ale i ja niegłupi. — I poszedł.

Cały dzień potem, na płocie od ogrodu, na oczach dziewczynie siedział, i gwizdał, i przyśpiewywał, a na fleciku przygrywał, właśnie, jak ten ptak na wiosnę. A dziewczyna w ogrodzie, to w okienku, jak róża się na twarzy pali, a oczyma za nim wodzi, a cała drży, jak ten liść na wiosennym wietrze... Wstyd mówić. Taki szwab i szlacheckie dziecko...

Splunął stary i zatrząsł głową siwą...

Na wschodzie błysnęła gwiazda jedna, druga, sierp miesięczny rozpalił się, jak złoty, rzeka pod nim srebrną łuską drżała, uciszona teraz i senna. W powietrzu też wszystkie gwary i głosy umilkły. Szła noc.

To, pani moja—mówił dalej Warawąs — przeszło tak pół roku. Pan Bóg miłosierny za grzechy mi je policzy; Hans za trzech, gdzie za czterech pracuje, o wędrówce ani wspomnienia, a co się odezwę, żeby mu już czas w dalszą drogę, to dziewczyna cała w płomieniach stoi, i łzami, pruszy i ustka zaciska, i po kątach płacze, że niby to takiego tyrana okrutnego za ojca ma.

A ja całemi dniami, jakby z ćwiekiem we łbie chodzę, a przyjdzie noc, to się jak na szyszkach z boku na bok przewracam, jednem uchem śpię, drugiem słucham, ażem z tego wszystkiego wysechł, jako trzaska.

Tak w tem ustawicznem niespaniu i ciężkiem myśleniu nowa mi rada do głowy przyszła. Rozważyłem ją sobie tak i tak, rozmyśliłem, wołam dziewczyny i mówię:

— Słuchaj Juliś, pojedziem do chrzestnej, bo się już stęskniła za tobą.

A mieszkała ta chrzestna, niby moja kuma, coś ze cztery mile od naszego młyna. Zapłoniła się jedynaczka moja, ale nic nie śmiała rzec, tylko oczy, jako te dwa bławaty, opuściła i pocałowawszy mnie w rękę, spytała:

— A na długo, tatuńciu?

Ukłuło mnie to zapytanie jako żądłem w serce, alem się roześmiał tylko:

— Na dwa dni z jutrem — odrzekłem, chociem w głowie wcale co inszego usnuł.

Ano, zawiozłem dziewczynę. Trzy dni siedziałem i gadałem z kumą. Jużem i o zyski i o robotę nie dbał... A czwartego, kiedyśmy się już umówili, jak i co, świtaniem — dziewczyna moja spała jeszcze—wstałem, zaprzągłem szkapę i wróciłem do domu sam.

I co to zdrada!

Tom nie śmiał, pani moja, wróciwszy, szwabowi owemu w oczy spojrzeć, choć to niekatolickie plemię przecie, a i to prawda, że kiedy ojcu o dziecko idzie, to mu dużo wolno... A co poradzić—nie śmiałem. Tom jak ten wilk po młynie pierwszego dnia chodził, żeby się z oczyma czeladnika nie spotkać, a jadło tom sobie kazał do alkierza nosić, żeby z nim w jednej misce łyżki, jako ten Judasz, nie maczać...

A mój czeladnik obszedł mnie tylko raz i drugi, jak ten zły pies, popatrzył na mnie z podełba i nic. Drugiego dnia to samo. Ale przecie jakoś mi lżej było. Ot, myślę sobie, potęskni dziewczyna, potęskni i zapomni. Kuma ją do miasteczka powiezie, świecidełko jakie kupi. Był też tam w okolicy kawaler grzeczny, gorzelany, który już zdawna o Julisię przepytywał—ot i zapomni może.

A zaprzysiągłem, jak na toż kuma, że chociażby dziewczyna niczem się ułagodzić nie dała, choćby zaklinała, koni jej nie ma dać, a w razie czego sukienkę Julisiną modrą i trzewiczki schować.

Trzeciego dnia na odwieczerz, słońce się już kulą z nieba toczyło, przystępuje do mnie mój czeladnik i wręcz pyta:

„*Avanti Savoia!*" — telegrafowała królowa Margeritta na pożegnanie mężowi, i król wjechał do Romanji sam, nawet bez zwykłej eskorty swoich kiryśników.

Od pierwszej stacji do ostatniej król Humbert napotykał wszędzie zapał ludu i owacje, o jakich nikt nie marzył. Dopiero na polach manewrów zjechali się członkowie domu królewskiego i świta służbowa.

Trjumf króla w Romanji był zwiastunem nieopisanej radości w całych Włoszech, zwłaszcza zaś w Turynie.

Nikt nie pamięta, ani nikt nie widział dawnej stolicy Piemontu tak rozgrzanej, jak w ostatnich kilku dniach uroczystości weselnych księcia Amadeusza.

Pamiętne są epoki małżeństwa króla Wiktora Emanuela z Marją Adelaidą austrjacką, jego brata, Ferdynanda, księcia Genui z Elżbietą, księżniczką saską; córki Klotyldy z księciem Napoleonem, Marji Pji z Ludwikiem portugalskim, następcy tronu Humberta z uroczą Małgorzatą, wreszcie księcia Amadeusza z Marją Wiktorją Pozzo della Cisterna; te ostatnie trzy małżeństwa, jakby wczorajsze, a przecież żadne z nich nie miało charakteru uroczystości narodowej, tak wydatnie objawionej, jaką otoczono małżeństwo ks. Amadeusza z ks. Letycją Bonaparte.

Całe Włochy zasypały Turyn świeżemi kwiatami!...

Już na parę dni przed przybyciem króla, nadliczbowe pociągi osobowe, po czterdzieści wagonów każdy, wyrzuciły według kontroli kolei, przeszło 120,000 przyjezdnych; był to formalny najazd na mieszkania przyjaciół i krewnych; wszystkie hotele, oberże, zajazdy, przytułki były przepełnione.

Nieprzeliczone tłumy snuły się po ulicach, lub witały górę.

We wtorek (11 b. m.), o godz. 11-tej rano hr. Radicoli di Brozolo z pomocą mistrzów obrzędu ustawił zaproszonych w sali balowej królewskiego pałacu; z jednego jej boku 14 foteli aksamitnych w półkole; w środku jego niewielki stół, przykryty dywanem, na nim srebrny kałamarz, księga prawa cywilnego i dwie kopie aktu małżeństwa, oprawne w czerwoną skórę; a obok trzy krzesła.

W ogromnej sali mnóstwo dam siedzi na kanapach w pięć szeregów; za niemi na ławach ministrowie, posłowie, jenerałowie, deputowani i dygnitarze państwa, wszyscy w mundurach, we frakach z orderami.

Naturalnie tu też znaleźliśmy korespondentów zagranicznych: jeden z Paryża, jeden z Turynu, i jeden z Warszawy.

Na dany znak lekkiem suwaniem nogi mistrza ceremonji, zaproszeni wstają, zalega cichość we wszystkich salach; hr. Gianotti, wielki mistrz obrzędów, poprzedza następujący korteż.

Król Humbert — mocno posiwiały, pod rękę z siostrą Marją Piją portugalską, dzielnie wyglądającą, w królewskiej koronie brylantowej, i w płaszczu ciemno niebieskim, podniesionym przez jednego kawalera dworu; na piersi królowej złoty medal zawotowany prez parlament lizboński za wyratowanie ginących dwóch synów porwanych przez fale morskie.

Za nimi królowa Margerita w królewskim płaszczu zielonym, szytym złotem, i w złotej koronie, pod rękę z Don Luiz'em di Braganza; podobnież książe Neapolu, Wiktor Emanuel następca tronu, porucznik 1-go pułku piechoty, z ciotką księżną Klotyldą, posiwiałą matroną; ks. Heronim Napoleon—cery oliwkowej ale tęgi, z uroczą córką Letycją; ks. Amadeusz—ostrzyżony jak rekrut, ze stryjenką ks. wdową Genui; ks. Tomasz Genueński kontr-admirał z księżną Matyldą Demidow dziwnie świeżo i ładnie wyglądającą na swoje lat 68, według niedyskretnego Almanachu Gotha, i młody ks. Oporto z sympatyczną ks. Izabellą Genueńską; te pary zasiadły na fotelach karmazynowych; za niemi pozostali porucznik szwoleżerów ks. Ludwik Napoleon brat narzeczonej; porucznik artylerji Emanuel-Filibert książe Tulji; kadet ze szkoły wojskowej w Modenie hr. Turynu, i uczeń marynarki ks. Ludwik Amadeusz infant hiszpański, wszyscy trzej synowie pana młodego i ks. Karol Bonaparte.

Na znak zezwalający króla powstał prezes senatu i rzekł: „Wezwany przez króla, aby połączyć prawnem małżeństwem J. K. W. ks. Amadeusza Dukę d'Aosta i J. C. W. ks. Marję Letycję-Napoleon, proszę narzeczonych przybliżyć się."

Podeszli do stołu narzeczeni i obok świadkowie: jen. hr. Della Rocca, kawaler Anuncjaty, i ks. Ludwik-Nap. Bonaparte.

Tu p. Farini, mając po prawej stronie notarjusza korony, p. Crispi'ego, a po lewej pierwszego sekretarza senatu, hr. Corsi, słynnego malarza, otworzył kodeks i zaczął czytać artykuły, dotyczące małżeństwa.

Kiedy Marja-Letycja-Eugenja-Katarzyna-Adelajda-Napoleon odpowiedniem *si* zgodziła się wziąć za męża Amadeusza-Ferdynanda-Marję Dukę d'Aosta, a ten takiemże *si* zgodził się wziąć ją za żonę, hr. Corsi odczytał akt małżeński, który podpisali narzeczeni, po nich król, świadkowie, notarjusz korony kawaler Crispi, hr. Corsi, a dalej wszyscy członkowie domu królewskiego i obecni kawalerowe zwiastowania, t. z. *Collari dell'Annunziata*.

Po mszy w kaplicy Prześcieradła (*della Sindone*), w które był owinięty Chrystus, zdjęty z krzyża, kardynał Alimonda dopełnił obrzędu małżeństwa religijnego, po którym narzeczeni za parami królewskiemi szli już pod rękę.

Nazajutrz odbyło się na placu Wiktora Emanuela programowe przyjęcie młodej księżnej przez miasto i zarazem nadprogramowe powitanie narodowe króla.

Przeszło godzinę jechał on przez ulicę przystrojoną, jakby buduar damski z kwiatów; trudno było ruszać się w zbitym tłumie; tak samo na placu, gdzie 12 orkiestr wojskowych razem powitało króla zwykłym marszem, pośród nieustannych oklasków i okrzyków, koncertu nie było słychać.

Nie było też zapowiedzianego turnieju, gdyż ludek połamał zapory, byłeby docisnąć się jaknajbliżej.

Król Humbert mógł słuszne powtórzyć swoje: „*vorrei-trovarmi il piùvicino del mio popolo*"...

Tomasz Zahorowski.

Przed otwarciem banku.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Petersburg 18-go września

Jeszcze nie zostały ukonstytuowane oddziały Banku włościańskiego w gubernjach Królestwa Polskiego, a już czytamy w niektórych dziennikach, jakoby organizacja filij była rzeczą dokonaną, manipulacja określoną i personel skompletowanym. Na podstawie wiarogodnych informacyj możemy zapewnić czytelników *Kurjera*, że wszystkie te zapewnienia i wiadomości, opatrzone nawet powołaniem się na źródła, pozbawione są wszelkiej podstawy, a conajmniej daleko odbiegają od rzeczywistości. Sprawa utworzenia i organizacji wewnętrznej oddziałów Banku włościańskiego w gubernjach Królestwa Polskiego nie jest bynajmniej ostatecznie rozstrzygniętą, jakkolwiek ogólne zarysy tej organizacji opracowane zostały, a w niedługim czasie zaaprobowane zostaną.

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że rada Banku zajętą jest obecnie opracowaniem na ustalonych już zasadach następujących instrukcyj: o udzielaniu pożyczek włościanom, nabywającym ziemię przy udziale Banku, o spłacie pożyczek, czyli sposobie uiszczania rat, o prolongowaniu ich ze względu na wypadki ogólne lub położenie osobiste dłużników, wreszcie o szacowaniu dóbr, podlegających parcelacji przy pomocy banku włościańskiego. Ważną rzeczą przy opracowaniu powyższych instrukcyj jest uwzględnienie organizacji spółek i towarzystw włościańskich.

Działalność Banku włościańskiego, według dotychczasowych informacyj, rozpoczęta będzie najwcześniej w połowie listopada (u. s.) r. b.

Wobec tego wszystkie pogłoski o ukonstytuowaniu oddziałów banku i zamianowaniu ich dyrektorów uważać należy za przedwczesne. W motywach do prawa z d. 23-go kwietnia r. b., o rozszerzeniu działalności Banku włościańskiego na Królestwo Polskie zawiera się wyraźna wskazówka, że dyrektorem oddziału tutejszego może być zamianowana tylko osoba, która pełniła poprzednio obowiązki komisarza do spraw włościańskich.

W myśl powyższego rada Banku zaprosiła do oddziału w Królestwie Polskiem pp. Tiepłowa (komisarza pow. nieszawskiego), Anuczyna (komisarza pow. płockiego) i Sławińskiego (kom. pow. chełmskiego). Miejsce urzędownia każdego z nich dotychczas jednakże urzędowanie oznaczonem nie zostało. Co się tyczy czwartej kandydatury, żaden kandydat wskazanym być nie może, gdyż dotych-

---

— A gdzie to została córka wasza, panie majster?

Zakipiało wszystko we mnie, alem się pohamował i mówię:

— Gdzie została, to została, dość, że jej nie ma i nie będzie.

— Tak?—pyta jeszcze, a oczyma świdruje mnie aż do mózgów.

— A tak — mówię, a serce dygoce we mnie, jak pytel.

— Ha no — mówi—to i mnie tu nie będzie.

— Z Bogiem — mówię ja na to, a nogi aż latają podemną.

A on na to:

— Z Bogiem, albo i nie z Bogiem. Pokazaliście wy mnie, panie majster, swoją sztukę, pokażę i ja...

Odstąpił i do roboty poszedł.

— Ot, gadanie—pomyślałem sobie, ale mi do samego wieczora strach jakiś kościami wstrząsał.

Skończyła się robota—nic. Zamknąłem się w alkierzu. Kulas mi tylko przyszedł pod okno powiedzieć, ze czeladnik manatki swoje zbiera i węzełki wiąże. Rzuciłem się na tapczan i czekałem końca.

A pełnia była tej nocy i księżyc od dwóch godzin już na niebie, jak rybie oko stał.

Nagle usłyszałem śpiewanie Hansa. Umiał on różne pieśni i różne śpiewywał, alem tej nie słyszał jeszcze. Dziwna to była pieśń. Łaskotaniem jakby po sercu szła, a taką moc miała w sobie, żem doleżeć nie mógł, tylkom wstał i do okna podszedł. Śpiewał godzinę może, może więcej, poczem głos jego zaczął się oddalać od młyna. Wyszedłem z alkierza i przez sień. Jasno było jak we dnie... Chryste Jezu! Kiedy jasność onę wspomnę...

Przerwał opowieść swoją Warawąs i silnie drżeć zaczął. Zęby jego szczękały przez chwilę jak w febrze, spojrzenie miał osłupiałe i mętne.

Opanował się przecież i głęboko odetchnąwszy tak mówił:

— W jasności onej wielkiej, drogą ku lasowi, szedł Hans z tłomoczkiem na kiju i śpiewał, a za nim zdaleka—bogdajem oślepł był na wieki!—za nim boso, w białych szatkach tylko, szła z wyciągniętemi przed siebie rączkami i ze spuszczonemi oczyma, blada, jak opłatek, Julisia.

Krzyknąłem i rzuciłem się do niej. Nie obejrzała się nawet. Dopiero kiedym jej dopadł i za ramię chwycił, u nóg mi runęła, jak martwa.

— Ty co, dziewczyno! Gdzie? jak?...

A ona:

— Zabij, tatuńciu—mówi—albo puść mnie za nim. Zabij, bo inaczej się tu nie ostanę, chyba w trumnie. Przez ogień—mówi—przelecę, przez wodę przepłynę, albo puść—mówi—tatuńciu, albo zabij!

Jak ten robak się wiła, jak ta zuzula jęczała, jak żywica do rąk i do nóg mi lepła...

Jezu miłosierny! Co miałem robić? Puściłem...

Stary otarł pot z czoła, zęby znowu szczękać mu zaczęły.

— Wstała—wyszeptał po chwili, przełykając ślinę—wstała i poszła. Jak cień za nim poszła, jako mgła łężna, tak samo, jako wpierw, wyciągnąwszy rączki przed siebie i przymknąwszy oczy. Jako ten gołąb, co na pożar, z gniazda skrzydła rozpuściwszy, oślepły leci—tak poszła. Padłem na drogę, łbem o ziemię tłukłem, jak zwierz leśny ryczałem, jak pies wyłem—nie wróciła. Ten czartowski zaprzedaniec wciąż śpiewał. Poszła za nim. Cóż jej ojciec, dom, ród, cóż jej wszystko? Duszę mu zaprzedała, poszła...

Urwał i dyszał ciężko, poczem z nagłem pomieszaniem w oczach pochylił się niżej jeszcze ku mnie i rzekł przyciszonym głosem:

— Słyszałem ja, pani moja, o czarowaniach różnych i o różnych sztukach młynarskich. Słyszałem, że drugi człowiek tak kamienie zaczarować potrafi, że jemu tylko mlewo pójdzie, a nikomu inszemu nie pójdzie. Słyszałem, że taki człowiek, co zechce, to ze młyna za sobą wyprowadzić może, wodę nawet od koła nawróci—alem nie wierzył....

Moc boska, myślałem—i tyle.

A tu patrzę ja, pani moja, a w owej wielkiej jasności kamień młyński drogą się za Hansem toczy... Cały w blaskach, aż srebrny, właśnie jakby kto po równej ziemi pełnię miesięczną potoczył... Stoję ja struchlały i patrzę, a tu drugi się toczy, i trzeci, i czwarty... Jezu Chryste! Wszystkie się potoczyły za Hansowem śpiewaniem... Chciałem wołać, chciałem gonić, ale gdzie! Nogi jakby mi w ziemię wrosły. A i to do myśli mi przyszło, że kiedy córka, kiedy rodzone dziecko tak mnie rzuciło, starego, sierotę i poszło—to cóż kamienie?...

To cóż kamienie?—powtórzył z naciskiem, trząsąc siwą głową, poczem wyprostował się nagle i wyciągnął ku lasowi ramię.

— Wszystko się potoczyło — rzekł silnym głosem—wszystko odemnie odeszło na wielką jasność miesięczną, tam, het, precz...

Zamilkł i chwilę stał tak wyprostowany, z głową wzniesioną i z wyciągniętem ramieniem. Zgarbił się potem, pochylił, na żerdce ciężko wsparł i wracając do cichej swojej mowy rzekł, jakby sam do siebie.

A jednak... tak sobie czasem myślę, że gdybym był wtedy na one kamienie zawołał, toby się może wróciły...

Marja Konopnicka.

czasowy aspirant ma otrzymać posadę stałego członka przy jednym z gubernjalnych urzędów do spraw włościańskich.

O obsadzeniu wszelkich innych drugorzędnych posad dotychczas nie ma wcale mowy i kwestja ta rozstrzygniętą zostanie dopiero po przyjeździe czasowo zarządzającego sprawami Banku włościańskiego, p. Kartawcewa, bawiącego obecnie u wód zagranicznych za urlopem do d. 15 października r. b.

S. B.

— Zarząd russkiego Towarzystwa dobroczynności ma zaszczyt zawiadomić, iż z Najwyższego dozwolenia i z zezwolenia JW. warszawskiego jenerał-gubernatora, na korzyść tutejszej ochrony maryjskiej, zostającej pod Najwyższą opieką Jej Cesarskiej Mości, w sobotę d. 10-go (22) września ma być urządzoną w ogrodzie Saskim wielka zabawa z loterją fantową, światłem elektrycznem i iluminacją ogrodu. W czasie zabawy grać będzie 6 orkiestr muzyki wojskowej. Oprócz przedmiotów, które raczyła ofiarować Jej Cesarska Mość, w liczbie wygranych znajduje się wiele cennych i pożytecznych fantów, jako to, garnitur mebli, tualeta damska, biurko, kompletny serwis stołowy na 12 osób, serwisy do herbaty, samowar platerowany, żyrandole, lustra, dywany, samowary, lampy i t. p. Początek zabawy z loterją o godzinie 12-ej w południe. Szczegóły w afiszach. W razie niepogody zabawa odłożoną zostanie na inny dzień, o czem w swoim czasie będzie zrobione zawiadomienie. Urządzający loterję, zawiadamiając o tem, mają nadzieję, iż publiczność licznie się zbierze dla przyjęcia udziału w tej zabawie dobroczynnej.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Coraz częstsze stosowanie przez lekarzy masażu spowodowało, iż wiele osób bez żadnej znajomości anatomji trudni się masowaniem chorych, przynosząc im, zamiast ulgi, szkodę na zdrowiu. Dla zapobieżenia tym niewłaściwościom wydane zostało rozporządzenie, aby nikt się nie ważył zajmować masażem, kto nie posiada świadectwa urzędu lekarskiego. Nadto osoby, posiadające takie świadectwo, mogą masować chorych jedynie z przepisu pod kontrolą lekarza, ściśle się trzymając wskazanego sposobu masowania.

= Z powodu przytrafiających się wypadków przy zatruwaniu zębów przez dentystów, polecono urzędowi lekarskiemu rozciągnąć nad dentystami baczniejszą kontrolę, oraz nie dozwolić im zatruwania zębów przy wszelkich wrzodach i rankach na dziąsłach bez asystencji lekarza.

= Stacja centralna miejska głównego towarzystwa kolei russkich zawarła umowę z dyrekcją kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, mocą której od d. 1-go października r. b. będzie można za pośrednictwem tejże stacji ekspedjować na pomienione koleje wszelkie towary za frachtami: zwyczajnym i pospiesznym, za zaliczeniem (nachname) odbierać transporta, wreszcie nabywać bilety pasażerskie tak do stacyj pośrednich w kraju, jak również do wszystkich znaczniejszych miejscowości zagranicznych.

= Po ukonczeniu ostatniej serji robót regulacyjnych w górze Wisły pod Warszawą, projektowanem jest dodatkowe przedłużenie regulacji od Solca do Rybaków. Z funduszów mianowicie okręgu komunikacyj przedłużoną ma być od Solca w stronę mostu, na przestrzeni 75 sążni, ostatnia część tamy faszynowej (obrukowanej), a następnie kosztem miasta ma być zbudowana nowa tama polowa. Nadto na prawym brzegu wykonane będą roboty faszynowe, odpowiadające potrzebom regulacji. Projekt rzeczonych robót, wypracowany przez inżenierów okręgu komunikacyjnego z kosztorysami na ogólną sumę 500,000 rs., przesłany został ministerjum.

= Reszta budynków po koszarach mirowskich została już rozebrana w dniu zaś dzisiejszym zebrała się komisja miejska dla odbioru uporządkowanego placu.

= Rządcy domów otrzymali od władzy policyjnej do wypełnienia listy popisowych, którzy mają stanąć w r. b. do superrewizji.

= P. o. oberpolicmajstra, zawiada miając o rozpoczęciu robót miejskich w przyszły poniedziałek na Długiej, od domu pod nr. 19-ym do ulicy Miodowej, poleca służbie policyjnej przejazd w tym punkcie na czas robót zawiesić.

= Dwaj starsi dozorcy policyjni, za dopuszczenie otwierania szynków w dni świąteczne podczas nabożeństwa, zostali przez p. o. oberpolicmajstra skazani na areszt jednodniowy.

= Liczba wolnych łóżek w szpitalach miejskich znacznie się zwiększyła i według wczorajszego wykazu wynosi: u Dzieciątka Jezus 164, św. Łazarza 115, św. Rocha 16, praskim 6, starozakonnych 55, wolskim 7, a u św. Ducha wszystkie miejsca są zajęte.

= Ulica Warecka w dniu dzisiejszym została zamknięta dla ruchu kołowego z powodu odkrycia w dwóch miejscach kanału, prowadzącego od szpitala Dzieciątka Jezus, przez Warecką, do kanału głównego na Nowym Świecie.

= Kasa pożyczkowa przemysłowców warszawskich płaci obecnie podwyższony procent od kapitałów nowowłożonych, a mianowicie: za wypowiedzeniem 7-dniowem 3%, za 3-miesięcznem 4½%, za półrocznem 5%, od lokacyj rocznych 5½%. Od kapitałów, już znajdujących się na lokacji, procent podwyższony będzie po upływie odnośnych terminów lokacji.

= Starszy archiwista archiwów b. zarządu finansów w Królestwie Polskiem, Bogdański, uwolniony został od służby na własne żądanie.

= Młodzi państwo Rogozińscy ponieśli bolesną stratę przez śmierć w Landeck brata naszego podróżnika, Emila. Wróciwszy też z pod Wiednia do Warszawy, państwo R. dziś wyjechali do Kalisza, gdzie odbędzie się pogrzeb zmarłego po sprowadzeniu zwłok do kraju. Za tydzień spodziewani są państwo Rogozińscy w Warszawie, zkąd po kilkudniowym pobycie wyjadą za granicę i do Afryki.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim opera Meyerbeera „Jan z Lejdy" (występ p. Warmutha), w teatrze Letnim komedje „Sukcesorka" Scribego i „Oj! młody, młody!" Fredry (z udziałem Żółkowskiego), a w teatrze Nowym wodewil „Przygody poślubne rezerwisty".

* Pierwsze przedstawienie „Myszki" Paillerona naznaczone zostało na przyszły wtorek.

Nowość ta zainauguruje zarazem sezon w teatrze Rozmaitości.

* Na repertuar operowy przyszłego tygodnia złożyć się mają: „Lunatyczka" (wtorek), „Fra Diavolo" lub „Gioconda" (czwartek) i „Rigoletto" (sobota).

W „Lunatyczce" słyszeć się dadzą panna Rejewska i Wł. Miller, w „Giocondzie" zaś wystąpiłaby panna Hermanówna pierwszy raz po powrocie z urlopu.

* „Lena" Jasieńczyka graną ma być w przyszłą środę na scenie teatru Wielkiego.

Niepospolite zalety tego pięknego utworu uwydatnią się niewątpliwie korzystniej w teatrze zamkniętym.

* Poranek pani Rakiewiczowej odbędzie się tedy w teatrze Wielkim.

Na przedstawienie wybrała benefisantka, jak wiadomo, komedję Ferrarego „Dwie damy", w przekładzie M. Gawalewicza.

* Panna Marczelówna otrzymała przedłużenie urlopu do d. 1-go października.

Z urlopu powrócił p. Jan Galasiewicz.

= Wyjazd.

W dniu dzisiejszym opuściło Warszawę towarzystwo dramatyczne p. Texla, zorganizowane nanowo.

P. Texel rozpoczyna jutro szereg występów w Piotrkowie komedją, graną kilkakrotnie w Wodewilu p. t. „Ojciec Konstanty".

Przez dni kilka odbywały się w teatrzyku Wodewil próby z nową obsadą.

Opuściło także dziś gród syreni towarzystwo p. Puchniewskiego, odpłynąwszy parostatkiem do Włocławka, zkąd po kilkunastu przedstawieniach uda się do Płocka.

= Wystawa ornamentacyjna.

Doroczna wystawa „ornamentacyjna" Towarzystwa sztuk pięknych zapowiada się nader interesująco.

Dotychczas kancelarja Towarzystwa otrzymała dwadzieścia kilka deklaracyj, których ilość z każdym dniem wzrasta.

Udział w wystawie przyjmą nietylko artyści, lecz i rzemieślnicy, którzy obiecują nadesłanie stylowych sprzętów, wyrobów ślusarskich i t. p.

Termin nadsyłania deklaracyj upływa w dniu 1-ym października, otwarcie zaś wystawy przypada 15-go tegoż miesiąca.

= Przed wystawą.

Do poprzednio wymienionych deklaracyj na wystawę nasion przybyło około 10 nowych.

Codziennie nadto zgłaszają się ziemianie po formularze.

Zarząd Muzeum uprasza nas o zaznaczenie, iż wszystkie okazy, nadesłane na wystawę, powinny być poprzednio zbadane w muzealnej stacji oceny nasion co do czystości, siły kiełkowania i wagi, w celu ułatwienia sędziom oceny.

W braku tej oceny zdarzało się nieraz, iż premjowano nasiona pozbawione siły kiełkowania lub też zawierające niektóre szkodliwe chwasty, jak np. kaniankę i t. p.

System ten jest obecnie stosowany na wszystkich wystawach nasion.

Kancelarja obu wystaw: nasion i przemysłowej, otwarta będzie od jutra codziennie, prócz świąt, od 10-ej do 3-ej i od 6 ej do 8-ej.

= Nowa pracownia.

Ambulatorjum bezpłatne dla chorych dotkniętych cierpieniami gardła i nosa w szpitalu św. Rocha, zamknięte czasowo z powodu restauracji sal szpitalnych, z d. 24-ym b. m. rozpoczyna swą działalność.

W skutek przedstawienia zarządu urządzona została przy oddziale dra Herynga pracownia bakterjologiczna, zaopatrzona w odpowiednie przybory, chemikalja i mikroskopy, z funduszów udzielonych przez radę miejską.

Obecnie cztery szpitale warszawskie, a mianowicie: św. Ducha, Dzieciątka Jezus, św. Rocha i starozakonnych, posiadają swe własne pracownie naukowe.

= Dalszy ciąg narad.

Onegdaj odbyło się ostatnie posiedzenie komitetu, zajmującego się przyprowadzeniem do skutku myśli założenia w Warszawie fabryki zegarków kieszonkowych.

Na posiedzeniu owem odczytano projekt ustawy spółki, wypracowany przez jednego z tutejszych adwokatów, oraz przygotowano wnioski na ogólne zebranie, które odbędzie się po powrocie z zagranicy kilku obywateli, mających w przedsiębiorstwie poważny udział finansowy.

Między innemi wnioskami jest projekt obniżenia ceny udziału z rs. 5,000 na 1,000, a to w celu uprzystępnienia ich dla szerszego ogółu.

Istnieje także zamiar bezzwłocznego sprowadzenia z Genewy urządzeń fabrycznych; lokali bowiem odpowiednich jest kilka do wyboru.

W ten sposób najdalej za trzy miesiące fabryka może być w ruch puszczona, budowę zaś własnego gmachu odłożonoby do roku przyszłego.

= Przypadkowy wynalazek.

Jeden z tutejszych techników, w czasie długotrwałej choroby, wpadł przypadkiem na myśl nowego systemu ołówków, otwierających się i zamykających automatycznie.

Wypadkowy ten pomysł już znalazł nabywcę, który nowe ołówki rozpowszechni w handlu.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle pod Warszawą obniżył się dzisiaj już do 1 stopy i 10 cali, a co gorsze jeszcze opada, chociaż bardzo powoli.

W skutek tego statki parowe mają wiele trudności w dobijaniu do lądu na stacjach.

Mimo to ruch na Wiśle wciąż jest ożywiony.

Przybyły z Prus nowe gabary i berlinki z siarką dla jednej z większych hut, położonej po prawej stronie Wisły, kamienie szwedzkie dla jednego z biur kanalizacyjnych, oraz na kilku berlinkach towary suche dla tutejszych hurtowników.

Tratew za to płynie niewiele.

W drodze do Warszawy są dwa duże galary jabłek, płynące z góry Wisły.

Gabar parowy „Konstanty" ładuje dzisiaj towary dla kupców Włocławka i Płocka przy przystani administracji żeglugi parowej.

= „Babie lato."

Nowa okazja się nastręcza
Do natchnionego wiersza;
Zaczyna bujać już pajęcza
Posłanka chłodów... pierwsza.

Powiewna siatka z wiatrem leci,
Lekkością równa musze,
Jej widok małe bawi dzieci,
A wieszcze smuci dusze.

Albowiem, wierzcie, żartów nie ma,
Ten lata objaw „babi"
Świadczy, że rychło przyjdzie zima
I... z kwiatów nas ograbi...

= Polowanie.

Dziś rano wyjechało z Warszawy sporo osób, zaproszonych na doroczne wielkie polowanie do Leśmierza, osady fabrycznej pod Łęczycą.

Łowy mają trwać kilka dni.

= Wytrwała kobieta.

W dniu wczorajszym powróciła do Warszawy Agnieszka Tuszewska, tutejsza mieszkanka, która dała dowód wielkiej wytrwałości w poszukiwaniu swego małżonka.

Tomasz Tuszewski, wzięty do wojska, był przeznaczony do Turkiestanu, zkąd napisawszy kilka listów, zamilkł później zupełnie.

Opuszczona małżonka, informując się u władz

wojskowych otrzymała wiadomość, iż Tuszewski dla słabości zdrowia otrzymał dymisję, lecz co się dalej z nim stało, nie było wiadomem.

Tuszewska postanowiła bądźcobądź męża żywego lub umarłego odszukać.

Ze szczupłym funduszem, wynoszącym niespełna 100 rs., odważna kobieta puściła się w drogę d. 18-go kwietnia 1885-go r.

Doznawszy mnóstwa przygód, męża odnalazła, lecz ożenionego z inną.

Tuszewski przed upływem śledztwa, wytoczonego o dwużeństwo, zmarł w więzieniu.

Wdowa po trzyletniej blisko nieobecności powróciła z aktem zejścia małżonka do Warszawy.

= Wypadek kolejowy.

Dziś zrana pociąg towarowy nr. 70, prowadzący wagony ładowne z Pragi nadwiślańskiej na stację petersburską, zatrzymawszy się, jak zwykle, na stacji Wojennej przy zwrotnicy, wiodącej do warszawskiej fabryki stali, uległ wypadkowi.

Wbrew zakazowi służby stacyjnej, fabryka, pragnąc przesunąć z jednej linji na drugą mały wagonik, t. zw. lorkę, naładowany surowcem, ustawiła go tak blisko szyn linji głównej, że wpadł na ostatni wagon ładowny wspomnianego pociągu; w skutek tego u dwóch ostatnich wagonów uszkodzone zostały osie.

Wagony trzeba było przeładować.

W skutek tego pociąg nr. 71 wyprawiono ze znacznem opóźnieniem, a dla przywrócenia komunikacji zażądano z Pragi z warsztatów rzemieślników i narzędzi dla postawienia wagonów na szynach.

= Kradzieże.

Dziś rano za Żelazną bramą służąca, Antonina Wrońska, potrąconą została przez dwóch łotrów tak mocno, iż upadła; sprawcy potrącenia pośpieszyli z pomocą Wrońskiej i w trakcie tego jeden z nich wyciągnął jej portmonetkę z kilkunastu rublami.—Również za Żelazną bramą Rozalji Wigerdowej, przekupce, prawie z pod ręki skradziono kobiałkę, zawierającą około 50 rs. w banknotach i drobnej monecie.

= Wściekły pies.

W dniu wczorajszym na Franciszkańskiej ukazał się wściekły pies.

Przechodnie, na których się rzucał, zdołali szczęśliwie uniknąć pokąsania, a straszne zwierzę uderzeniem szabli zabił policjant Sakwa.

= Przejechanie.

Dziś rano na Erywańskiej bryczka przejechała Wawrzeńca Godlewskiego, zamieszkałego pod nrem 5-ym na Szerokiej.

Godlewskiego ze zgniecioną nogą, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do szpitala.

= Obłąkana.

W dniu wczorajszym w alejach Jerozolimskich jakaś kobieta, przyzwoicie ubrana, ujrzawszy dwuletnią dziewczynkę, Karolinę Jankowską, prowadzoną przez piastunkę, porwała dziecko na ręce i szybko zaczęła uciekać.

Zanim przerażona piastunka dopędziła nieznajomą, ta z uprowadzoną dziewczynką sadowiła się do dorożki.

Dorożkarz w obec tej pogoni nie chciał ruszyć z miejsca, zwłaszcza, iż dziecko zanosiło się od płaczu.

Z nieznajomą musiano stoczyć formalną walkę, zanim dziewczynkę odebrano.

Okazało się, że to jest Anna S., zamieszkała pod nrem 20-ym przy al. Chmielnej i z powodu śmierci dziecka cierpiąca obłęd umysłowy.

= Poparzenia.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze, Antoni Lebiedziński, powróciwszy nad ranem do domu mocno pijany, położył się do łóżka, paląc papierosa.

Zaprószony ogień spowodował zapalenie się pościeli.

Sublokator Lebiedzińskiego, rozbudzony zapachem spalenizny, zastał uśpionego kamrata w płomieniach.

Kilka konewek wody ogień ugasiło, lecz Lebiedziński uległ bolesnym poparzeniom na połowie ciała.

Na Mokotowskiej pod nrem 54-ym, służąca Ewa Sapkowska zapaliła nieostrożnie terpentynę i uległa ciężkim poparzeniom obu rąk.

+ Nowe kopalnie.

Pod Łopuszną, w pobliżu miejscowości fabrycznej „Jadwiga”, odkryto kopalnie rudy.

Ruda zawiera około 45 proc. żelaza.

+ Bażanty.

Park kaliski wkrótce pozyska nowy nabytek w celach ozdoby.

Z dóbr Łaikomia, w których prowadzoną jest hodowla bażantów, w tych dniach wysłano 20 sztuk tych ptaków dla parku miejskiego.

+ Roztrwonienie.

W sądzie piotrkowskim sądzona była w d. 14-ym b. m. sprawa roztrwonienia funduszów skarbowych przez byłego buchaltera łódzkiej dyrekcji naukowej, Grzegorza, syna Jana, Petrowa.

Przestępstwo jego odkryte zostało, jak donosi *Dziennik łódzki* w grudniu r. z., kiedy naczelnik dyrekcji polecił Petrowowi wysłać pocztą rs. 100, jako zasiłek dla niezamożnych nauczycieli i odebrać rs. 54 z kilku awizacyj.

Petrow przez kilka dni nie zjawił się w biurze i dopiero d. 15-go grudnia zawiadomił swego naczelnika, iż owe rs. 100 stracił, później zaś, wobec referenta Korsuńskiego, zeznał, że od początku swego urzędowania, t. j. od października r. 1886-go, roztrwonił z funduszów skarbowych rs. 719 kop. 80.

Wkrótce jednak okazało się, że Petrow sprzeniewierzył jeszcze rs. 1,695 kop. 3, które należało oddać fabrykantom Enderowi i Kindlerowi z Pabjanic za wybudowanie szkoły elementarnej.

Prócz tego Petrow ukrył 63 odezwy, przy których przesłane były pieniądze; z odezw tych zaledwie 20 zapisał do dziennika i tylko 2 do księgi buchalteryjnej.

Książki prowadził Petrow niedbale, wiele wydatków wcale nie zapisywał, a na pytania w tej mierze odpowiadał np., że wydatków na książki dla szkół nie zapisywał dlatego, iż czynił to sam naczelnik dyrekcji.

W czasie rozprawy świadkowie zeznali, że aczkolwiek Petrow miał rocznie tylko rs. 500 pensji, hulał i trwonił pieniądze; śpiewaczka z „Eldorado”, Wieliczko, zeznała także iż w w jej obecności wydał rs. 500 na bankiet dla znajomych.

Petrow przyznał się do winy, a na obronę swoją przytaczał, że miał tylko 500 rs. pensji, a kontroli nad nim nie było żadnej.

Po raz pierwszy dopuścił się sprzeniewienia wówczas, kiedy brak było pieniędzy w domu, od tego czasu brnął już coraz dalej.

Ponieważ po oddaniu Petrowa pod sąd całą zdefraudowaną przez niego sumę rs. 2,415 kop. 83 zwrócono kasie dyrekcji naukowej, przeto sąd, z uwagi na przyznanie się podsądnego do winy, skazał go na zapłacenie rs. 100 lub na miesiąc aresztu i na wydalenie ze służby rządowej.

+ Napad w Święcieńcu.

O napadzie zbrojnym, dokonanym na plebanję w Święcieńcu (pod Płockiem), o którym już donosiliśmy w nrze 268-ym *Kurjera*, otrzymujemy od ofiary napadu, księdza proboszcza I. Bilińskiego, następujące szczegóły uzupełniające:

Ks. B., obudzony w nocy z d. 12-go na 13-ty b. m., sądził na razie, iż ma do czynienia z jednym złodziejem, otworzył więc okno i strzelił na wiatr.

Rabuś odpowiedział wystrzałem.

Wówczas proboszcz obudził śpiącą gospodynię (córki jej nie było, mieszka bowiem w Płocku), a sam, wybiegłszy przed drzwi frontowe, zaczął wołać o pomoc.

Tu jednak zastał innych rabusiów, z których jeden o kilka kroków strzelił do ks. B. z rewolweru, lecz kula chybiła tylko o cal, uderzając w futrynę drzwi.

W takiem położeniu rzeczy ks. B., widząc się otoczonym przez rabusiów w liczbie 5-ciu, czy też 6-ciu, uciekł na strych, z którego zeszedł już po dokonanym rabunku.

Łotrzy rozbili biurko, splądrowali wszystkie sprzęty, a nawet przeglądali listy i papiery proboszcza.

Łupem rabusiów stała się mniejsza suma, aniżeli nam pierwotnie doniesiono, zabrali bowiem 832 rs. gotowizną, która w większej połowie stanowiła fundusz parafjalny, oraz 1,500 rs. w listach zastawnych, będących depozytem, u proboszcza złożonym, nadto unieśli wiele garderoby i rozmaitych kosztownych przedmiotów.

Z powodu ciemnej i dżdżystej nocy pogoń okazała się bezskuteczną, a pomimo energicznego śledztwa, na ślad rabusiów dotychczas nie natrafiono.

W ciągu niespełna trzech miesięcy w jednej gminie Ramutowie, do której należy Święcieniec, jest to już trzeci zbrojny napad, uchodzący łotrom bezkarnie.

+ Samobójstwo.

Dnia 17-go b. m. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w Płocku Aleksander Zybert, stolarz, liczący 26 lat wieku.

W dniu tym przyszedł on w rannej porze na robotę do zabudowań oddziału banku, gdzie właśnie uskuteczniana jest przeróbka budowlana.

Znalazłszy się w otwartych pokojach banku, zabrał on pokryjomu ze stołu rewolwer wielkokalibrowy, w który zwykli się uzbrajać dyżurujący nocą przy kasie woźni.

Kradzież rewolweru popełnił on z zamiarem zastrzelenia swego brata, z którym żył w niezgodzie.

Brak broni spostrzeżono i puszczono się w pogoń za uciekającym.

Zybert zdołał przebiedz kilka ulic, aż dobiegł do podwórza domu, zamieszkałego przez brata, lecz tu, widząc się otoczonym przez ścigającą go policję, trzymaną w ręku broń obrócił przeciw sobie, wymierzywszy śmiertelny strzał w otwarte usta.

ZE ŚWIATA.

× **Pluciński**, artysta dramatyczny Odeonu, założył w Paryżu szkołę dla polaków, chcących się poświęcić scenie. Główną podstawą jego pracy jest teorja wymawiania po francusku.

× **„Tajemnicza nauka.”** Pod pomienionym tytułem ukazała się broszurka pani Bławackiej po angielsku. Jest to książka, obejmująca liczne szczegóły o fakirach. Prasa angielska bardzo ją zaleca.

× **Wstręt** do wina czuje cesarz Wilhelm II-gi. Szampan, stanowiący tak wysoką rubrykę wydatków cesarzów poprzednich, został stanowczo usunięty ze stołu cesarskiego. Przed niedawnym czasem nadesłano młodemu władcy Niemiec skrzynkę przednich win reńskich w podarunku. „Nie mogę—rzekł cesarz—odesłać tej przesyłki, niepodobna mi jednak pić tej li-ry.” Nadesłane wino zostało rozdane dygnitarzom dworu.

× **Tajemniczy wypadek** zdarzył się w tych dniach w Laval, we Francji. Jeden z robotników, pracujących w polu, zauważył około godz. 8-ej wieczorem parokonny powóz, szybko jadący nad brzegiem rzeki. W powozie siedział nieznajomy mężczyzna w towarzystwie kobiety i trojga dzieci. Nagle powóz stoczył się do rzeki i znikł w głębiach wody. Pomimo natychmiastowej pomocy zdołano dopiero w kilka godzin odszukać ciało mężczyzny i dzieci, trupa zaś kobiety wyciągnięto z wody nazajutrz. Fakt sam możnaby uważać za zwykły wypadek, wynikły z nieostrożnej jazdy, gdyby nie kartka, znaleziona w kieszeni mężczyzny, ze słowami: „Nie mam krewnych, wszelkie zatem poszukiwania będą zbyteczne.” Dotąd nie umiano wyjaśnić szczegółów tego samobójstwa, połączonego z morderstwem żony i dzieci.

× **Czelni.** Przed kilkoma miesiącami zjechał do Paryża hr. G., brazylijczyk, w towarzystwie bardzo pięknej małżonki. Przybysze zajęli wspaniały apartament przy avenue de Breteuil. Dzięki listom polecającym, jakie hrabia miał do najwybitniejszych we Francji osobistości, uzyskali sobie brazylijczycy wstęp do najwyższego towarzystwa w Paryżu. W lipcu młoda para wyjechała na letnie mieszkanie do wód, poczem, powróciwszy do Paryża, otworzyła dom dla znajomych. Wszystko więc kazało przypuszczać, iż przybysze są bogatymi ludźmi, przybyłymi do stolicy Francji, w celu przyjemnego przepędzenia czasu. Po niejakim czasie brazylijczycy wydali zabawę, na której zgromadziła się śmietanka towarzystwa. Młodzież tańczyła, starsi zabawiali się w bufetach, w jednej zaś z sal bocznych urządzono maleńką partyjkę baccarata. Nagle, w chwili, gdy gracze roznamiętnieni poczęli podwyższać stawki, zjawiają się ajenci policyjni, którzy zabierają stawki i chcą aresztować gościnnego gospodarza. Naprożno oburzony hr. G. powoływał się na stosunki i rekomendacje, policjanci obstawali przy swojem; gdy zaś hr. G. oświadczył, iż ulegnie tylko przemocy, ajenci wyszli oświadczając, iż idą po pomoc, przyczem zabrali blisko 50,000 fr. w złocie, jako pochodzące z gry hazardownej. Jeden z graczy, ks. B., udał się natychmiast do biura policji, gdzie mu oświadczono, iż prefektura żadnych ajentów nie wysyłała i że prawdopodobnie hr. G. padł ofiarą oszustwa. Wypadek ten zepsuł oczywiście zabawę i goście rozjechali się w milczeniu. Można sobie wyobrazić zdumienie śmietanki świata paryskiego, gdy nazajutrz znaleziono mieszkanie hr. G.... pustem. Sprytni brazylijczykowie wraz z rzekomymi ajentami policji ruszyli w świat po nowe... laury.

× **Autentyczne.** Dwaj młodzi ludzie oglądali wczoraj olbrzymiego wołu i konia w ogrodzie zoologicznym. Po dość długiem i pilnem przypatrywaniu się jeden z nich wyrzekł z całą powagą: — To muszą być zwierzęta „przedpotopowe”!...

Nekrologja.

† Ś. p. Aleksander **Buchalet**, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności dnia 20-go września r. b., przeżywszy lat 68. Pozostały brat zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 22-im września, to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu. —2786—

† Ś. p. Alfred **Bielski**, b. członek izby sądowej, kawaler orderów, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 20-ym września 1888 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 55.

W smutku pozostali brat i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Aleksandra w dniu 22 września, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2776—

† Ś. p. Zofja z Bieńkiewiczów **Hube**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, w dniu 20-ym września r. b. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 50.

Zwłoki przewiezione zostaną do dóbr Śledzianowo w powiecie bielskim, gubernji grodzieńskiej, gdzie po odbytem w dniu 12 (24-ym) b. m., to jest w poniedziałek w kościele parafjalnym Pirieje nabożeństwie żałobnem, o godzinie **10-ej** zrana, pochowane zostaną w grobach rodzinnych w Śledzianowie.

Na te smutne obrzędy ciężko strapieni: mąż, córka, zięć i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —277—

† W sobotę, to jest dnia 22-go września, jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci ś. p. Teofila **Brzozowskiego**, b. rejenta gubernjalnego, odprawioną będzie żałobna wotywa w kaplicy Pana Jezusa w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała wdowa zaprasza. —2779—

† W dniu 22-im września r. b., to jest w sobotę, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Rogozińskiego**, prezydującego w prokuratorji w Królestwie Polskiem, odprawione będą za duszę jego msze święte w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej** zrana, na które w ciężkim smutku pogrążona żona i dzieci zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —2765—

† W dniu 22-im września r. b., to jest w sobotę, odbędzie się przeniesienie zwłok ś. p. Dawida Dominika **Bessel**, b. emeryta, do grobu familijnego na cmentarzu ewangelicko-augsburskim, o godzinie **4-ej i pół** po południu. Na smutny ten obrzęd pozostała wdowa zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2770—

† Dnia 22-go września, to jest w sobotę, w kościele św. Aleksandra, o godz. **10-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Jana **Sobolewskiego**, doktora medycyny, i syna jego ś. p. Bolesława, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych. —2771—

† Dnia 22 go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kaplicy Schronienia paralityków przy ulicy Nowo-Wiejskiej nr. 32, odbędzie się msza święta, za duszę ś. p. Tekli **Rapackiej**, szczególnej dobrodziejki tegoż Schronienia, na którą zarząd i wdzięczne kaleki zapraszają rodzinę, przyjaciół i wszystkich tych, którzy czczą pamięć tej nieodżałowanej niewiasty. —960—

† W sobotę, dnia 22-go września, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Romualda **Kułakowskiego**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, o godzinie wpół do jedenastej zrana. —2778—

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

Z powodu nowych pogłosek o ustąpieniu kanclerza niemieckiego, *Now. wr.* pisze pomiędzy innemi:

„Wobec pogłosek tych zachowujemy się zawsze z pewnem niedowierzaniem, choćby już dlatego, że trudno przypuścić, aby cesarz Wilhelm uważał za zbyteczne rady i wskazówki kanclerza w tych kwestjach polityki międzynarodowej, które obecnie pozostają na porządku dziennym. Trudno jednak zaprzeczyć, iż z każdym dniem powiększa się liczba faktów, dowodzących pewnej skłonności młodego cesarza do zastąpienia innemi osobami sędziwych sług i doradców dziada i do odświeżenia całej *wewnętrznej* organizacji cesarstwa. Zupełnie jest prawdopodobnem, że, mając na uwadze zniesienie programatu rządowego tylko w sferze polityki wewnętrznej, cesarz Wilhelm II-gi nie widzi żadnej przyczyny, któraby przeszkadzała kanclerzowi pozostać kierownikiem polityki *zewnętrznej*, lecz jednocześnie niemniej jest zrozumiałem, że ks. Bismark, starający się oddawna ze skutkiem połączyć w jedną harmonijną całość obiedwie te polityki, woli raczej zupełnie usunąć się od władzy, niż zachować ją pod nowemi warunkami, zmniejszającemi jego swobodę działania i do pewnego stopnia wysokie znaczenie, które kanclerz dotychczas zajmował w Niemczech. Sprawa przybiera poniekąd taką postać, jak gdyby kanclerz przedstawił cesarzowi swoje *ultimatum* i w oczekiwaniu odpowiedzi uważał za stosowne przypomnieć „komu należy", że jego dymisja potrzebna jest głównie partji politycznej, na czele której stoi Bennigsen."

Mosk. wied. zamieściły w ostatnim swoim numerze następującą sensacyjną wiadomość z Bułgarji:

„W Bułgarji postanowiono ostatecznie ogłosić niezależność księstwa (myśl ogłoszenia królestwa tymczasowo porzucono) w granicach Wschodniej Rumelji i Bułgarji. Nowy przewrót ma być dokonany albo 18 go września (pierwszy termin minął), albo 22 go października. Pewność samozwańców opiera się w tym względzie na poparciu Austrji. Wszystko zachowywane jest w wielkiej tajemnicy."

Grażdanin dowodzi w przeglądzie politycznym, iż pomimo wszelkich pesymistycznych przewidywań, wojna jest w ogóle mało prawdopodobną.

„O wojnie z Rosją nie ma nawet co myśleć. W Austrji uważają ją za niemożebną bez poparcia ze strony Niemiec, a czyż można być zupełnie upewnionym co do tego poparcia, kiedy Rosja nie daje najlżejszego powodu do wojny. Zresztą i w Berlinie, jakkolwiek nie są od tego, aby pożywić się na półwyspie Bałkańskim, przecie za „Hekubę" nie mają bynajmniej ochoty rozlewać drogocennej krwi pomorskiej. Polityka księcia Bismarka nie odznacza się sentymentalnością i w pewnych okolicznościach kanclerz gotów za taką samą „Hekubę" uznać Austrję, jak i Bułgarję."

Ta sama gazeta zamieszcza obecnie szereg listów z Galicji, w których zajmuje się omawianiem tamtejszych spraw bieżących. Ostatni list dotyka kwestji wyborów do sejmu, z których znów rusini wyszli z niewielu krzesłami:

„Wobec tak smutnego rezultatu wyborów—pisze autor korespondencji — nic dziwnego, że ludność galicyjska zupełnie obojętnie zachowuje się wobec sesji sejmu lwowskiego. Sejm ten prawie całkowicie składa się ze szlachty polskiej. Pod kierunkiem takiego czysto polskiego sejmu nienawiść pomiędzy polakami a rusinami z każdym rokiem wzrasta, albowiem każdy rusin galicyjski dobrze widzi, że wszelkie starania tego sejmu skierowane są do jednego tylko celu — spolonizowania ludności ruskiej."

W innem miejscu korespondent donosi o powstaniu nowego organu partji ukraińskiej, *Prawda:*

„W prospekcie tego wydawnictwa zapowiedziano, że będzie ono organem „całej Ukrainy Rusi" i popierać będzie interesa „*wszystkich* ukraińsko ruskich", podzielonych między dwoma mocarstwami!" Jednem słowem, owa ukrainofilska *Prawda* ma być prorokiem zjednoczenia ludności małoruskiej w jedno państwo. Czyż zatem nie mam racji utrzymywać, że galicyjscy ukrainofile dążą do celów, wrogich dla Rosji?"

Od pewnego czasu pomiędzy gazetami *Nowosti* i *Now. wr.* prowadzona jest polemika w sprawie żydowskiej. W ostatniej swej fazie walka ta na słowa przybrała charakter dość osobisty. W odpowiedzi na jeden z żydożerczych artykułów *Now. wr.*, *Nowosti* zacytowały szereg współpracowników organu p. Suworina, którzy albo są izraelitami, albo pochodzą od nich. Obecnie znów p. Suworin, główny redaktor i wydawca, odpiera zarzuty *Nowosti*, wyprowadzając genealogję swych współpracowników. Zresztą polemika nie ogranicza się na tem. Oto np. odpowiedź *Now. wr.* gazecie *Nowosti:*

„*Nowosti* dziś donoszą, że dla współpracowników *Now. wr.* (*nowowremienców*) nie ma miejsca w „domach poprawczych". Wiadomość ta, o ile wiemy, jest słuszną, gdyż wszystkie miejsca w tych „instytucjach" zajęte są przez pp.: Notowicza, Gradowskiego, Michniewicza, Modestowa i całą kompanję „świetnych" współpracowników *Nowosti.*"

Swiet donosi, iż w tych dniach w Petersburgu zniszczono z rozporządzenia władzy nakład książki „Psychopatja filantropji i rzeczywista filantropja" i dzieła p. Skrochowskiego „Gospodarka kolejowa".

Z ostatniej poczty.

Berlin 19-go września.—*Hamb Corr.* przypisuje podróży hr. Herberta Bismarka do Rosji pomimo jej prywatnych pozorów polityczne znaczenie. Stoi ona w związku ze sprawą bułgarską.

Paryż 19 go września.—Gmina Suarce, na której polach znaleziono zwłoki żandarma niemieckiego, jest o półtora kolometra oddalona od granicy. Zwłoki leżały wszakże w odległości zaledwo 30 metrów od pasa granicznego. Szyja nieboszczyka przeszyta jest kulą. Myślą, że żołnierz sam się zastrzelił.

Rzym 19-go września. — Król Humbert polecił telegraficznie uwiadomić prezydenta obradującego obecnie w Wenecji międzynarodowego kongresu literackiego, Ratisbonne'a, że przyjmuje ofiarowany mu tytuł protektora międzynarodowego Towarzystwa literackiego w Paryżu.

Konstantynopol 19-go września.—W. Porta przedstawiła sułtanowi projekt deklaracji do artykułu 10-go umowy sueskiej, warujący prawa Turcji na morzu Czerwonem. Deklaracja ta dołączoną być ma do umowy w formie podpisanego przez wszystkie mocarstwa protokółu. Sułtan odmówił jednak zatwierdzenia deklaracji.

Konstantynopol 19-go września.—Czterdziestu służących dworskich, którzy urządzili zmowę z powodu niepłacenia im pensji od dłuższego czasu, wysłano na wygnanie. Niezadowolenie w pałacu sułtańskim z powodu niepłacenia zaległych pensyj przybiera coraz większe rozmiary.

Bukareszt 19-go września. — Wydano rozkaz aresztowania kilku wychodźców bułgarskich w Karakal. Wypadek ten stoi w związku z zamachem Kisiełowa na ministra Naczowicza. Rząd bułgarski nie domaga się wydania Kisiełowa. Będzie on sądzony przez sądy rumuńskie.

Belgrad 19-go września.—Tutejszy poseł niemiecki, hr. Bray, udał się do Gleichenberga (gdzie bawi król Milan). Podróży tej przypisują polityczne znaczenie.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 21-go września. (*Tel. p. K. W.*—) *Journal de St.-Pétersbourg* zawiadamia, iż w ubiegłą środę w Banku państwa odbyło się sprawdzenie funduszu wymiennego, powiększonego obecnie o 15 miljonów rubli w złocie. Przy sprawdzaniu obecni byli: kontroler państwa, towarzysz ministra finansów, członkowie komitetu giełdowego oraz kupcy russcy i zagraniczni. Stan kasy wymiennej do 18-go b. m. wynosi 211,472,495 rubli metalicznych, oprócz 15 miljonów rubli w złocie, deponowanych ostatniemi czasy dla pokrycia nowej emisji biletów kredytowych. (*Aj. póln.*)

Ufa 21-go września. (*Tel. Ajencji póln.*) — Wczoraj w obecności p. ministra komunikacyj odbyło się uroczyste otwarcie kolei samaro-ufimskiej.

Wiedeń 21-go września. (*Tel. pryw. kur. W.*)— Arcyksiążę Rudolf obecny będzie na uroczystościach morskich w Neapolu.

Wiedeń 21-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zamknięcie dotychczasowego „Burgtheatru" na placu św. Michała nastąpi d. 12-go października. Dyrekcja domaga się, aby otwarcie nowego gmachu nastąpiło nie później, jak w d. 15-ym października. Prawdopodobnie dla prasy dane będzie już w ostatnich dniach września przedstawienie zamknięte na próbę.

Berlin 21-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Październikowy zeszyt tutejszego miesięcznika *Deutsche Rundschau* zamieści obszerne wyjątki z pamiętników cesarza Fryderyka, obejmujące czasy oblężenia Paryża w r. 1871-ym.

Berlin 21 go września. (*Tel. pryw. K. W*). — Wielki Książę Mikołaj wczoraj o godzinie 11-ej wieczorem odjechał, odprowadzony na dworzec przez księcia Albrechta pruskiego. (*Aj. póln*)

Friedrichsruhe 21-go września. (*Tel. Ajencji póln.*)—Hr. Kalnoky odjeżdża dzisiaj z powrotem do Wiednia.

Berlin 21-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Hr. Kalnoky odjechał dzisiaj w nocy z Friedrichsruhe i udał się wprost do Wiednia.

Poznań 21-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rejencja tutejsza poleciła przyśpieszyć częściowe wprowadzenie reformy administracji w Księstwie.

Paryż 21-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Zmowa pracujących przy budowie wieży Eifel na placu Marsowym skończyła się. Rozpoczęto znowu roboty. Natomiast położenie rzeczy w St. Etienne pogorszyło się. Tam strejkującym powiodło się nieomal wszystkich robotników w kopalni węgla nakłonić do zmowy, która stała się przez to ogólną. (*Aj. póln.*)

Paryż 21-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd postanowił nie zawieszać pięciofrankowego cła od zboża zagranicznego.

Rzym 21-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — W przeglądzie floty, który odbędzie się w zatoce neapolitańskiej przed cesarzem Wilhelmem, uczestniczyć ma przeszło 30 okrętów wojennych włoskich, niemieckich i austrjackich.

Berlin 21-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **214.90** (wczoraj 213.25).— Bilety banku russkiego na dostawę **214.25** (wczoraj 212.50).

GIEŁDA.

Warszawa, 21-go września.

Berlin długi sprzedawano po $46.92\frac{1}{2}$, bez określonych żądań.

Krótkim Berlinem obracano po $46.82\frac{1}{2}$, 46.85 i 46.90, przy żądaniu 47.05.

Londyn krótki oddawano po 9.48 i $9.53\frac{1}{2}$, chcąc osiągnąć 9.54.

Paryż krótki ofiarowano po 37.90, brano po 37.85.

Wiedeń krótki chciano oddać po 79.10, bez ruchu.

W papierach obrót również nieznaczny, przy tendencji ospałej.

Za listy likwidacyjne żądano 84 i 83.50, względnie do wielkości odcinków; kupiono kilka tysięcy rubli w dużych sztukach po 83.50 i kilka tysięcy w małych po 83.25.

Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 96—bez różnicy emisji.

Zabrano kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 80.20 i 80.25, przy chęci otrzymania 80.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 95.50 I ser. i po 94.25 cztery następne serje, umieszczono zaś kilka tysięcy I ser. po 95.25.

Za listy zastawne m. Warszawy żądano 94.15 za III ser., 94 za IV i 93.85 za V serję. Ulokowano drobnostkę IV ser. po 93.75.

Kupiono parę tysięcy marek banknotów niemieckich po 46.95.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych względnie mocne, wyczekujące. *W. O.*

2569 Dr ***W. Belkie*** (choroby weneryczne i skórne) Krakowskie-Przedmieście nr 10, 4—6 po poł.

— Dr ***Drzewiecki*** przeniósł mieszkanie na Krak.-Przedm. 87. Przyjmuje do 10 r. i od 4 i pół do 6-ej po poł. 2511

— ***Leopold Scheller,*** dentysta, powrócił do Warszawy. (2759)

— Gabinet dentystyczny Dra ***A. Podolskiego*** otwarty codziennie od 10 rano do 6-ej po południu. Marszałkowska 129. (2465)

— ***Adam Oderfeld,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. Rymarska 6. 2724

— ***Stanisław Szyfer,*** adwokat przysięgły powrócił. Długa 38. 2743

2691 ***Antoni Połtawski,*** adwokat przysięgły powrócił do Warszawy. Krak.-Przedmieście 30.

Ul. Złota 29, zaraz za ul. Wielką
Apteka i skład wód mineralnych
W. WINNICKIEGO. 896

— ***Kazimierz Danysz,*** artysta-muzyk. Marszałkowska 143. 2785

— W sobotę, dnia 22 b. m. odbędzie się w lokalu ***Yacht-klubu zwykły tańcujący wieczorek.*** 2787

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2681)

NAGRODY Rs. 20!

Zgubiono ***Pierścień złoty z djamentem*** z literami E. K., Marzec 1873 r., przechodząc ulicami Krakowskiem-Przedmieściem, Nowym-Światem, Świętokrzyską, Jasną do hotelu Victoria. Uczciwy znalazca raczy oddać za powyższą nagrodą do hotelu Victoria. Pp. jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższy pierścionek. 2783

KOMITET
Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy że poczynając od dnia 8 (20 września r. b., od kapitałów nowo składanych w kasie na lokację płacić będzie podwyższony procent, a mianowicie:

za 7-dniowem wypowiedzeniem 3%
za 3-miesięcznem wypowiedzeniem . . . 4½%
za 6-miesięcznem wypowiedzeniem . . . 5%
od lokacyj rocznych 5½%
w stosunku rocznym

Procent od kapitałów dotychczas w kasie poż. przem. warszawskich ulokowanych, po upływie odnośnych terminów lokacji, od daty niniejszego ogłoszenia, również podług podwyższonej stopy płaconym będzie. 950

Instytut Gimnastyczny i Fechtunku
BRACI GRAFF,
LESZNO 18. 939

Rady zarządzające Towarzystw
dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

Z dniem 20-ym października (1 listopada) r. b., zupełnie zniesione zostają w komunikacji miejscowej, pomiędzy stacjami dróg żelaznych warszawsko wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej, zasady obecnie obowiązującej taryfy specjalnej, dla przewozu miału węglowego.

Jednocześnie wprowadzonemi zostaną w wykonanie w komunikacji powyżej wymienionej, nowe jednakowe zasady dla przewozu węgla kamiennego, tak grubego jakoteż i miałkiego. 956

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Purpedes.—Wszystkie miłe widzenia były febrą, gdyż wokoło zawsze pełno bocianów. Jedni pragną majątków, a ja wciąż myślę, gdzie mógłbym spokojnie w mój wynaleziony klejnot tymczasem choć jedną godzinę się wpatrzeć?!! Pisuj do firmy „Homo” a wszystko będzie dobrze. 2782

— Lilijce!!! —W wiadomem miejscu będę oczekiwał w sobotę o godz. 5-ej.
2774 Zaintrygowany.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go września 1888 r.

Weksle:	ąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	47.05	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.54	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	79.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.50	—.—
„ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.—	—.—
II	—.—	—.—
„ „ „ III	94.15	—.—
„ „ „ IV	94.—	—.—
„ „ „ V	93.85	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	84.—	—.—
małe	83.50	—.—
Fil. Banku Ces. „ s I. II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	96.—	—.—
II „ „ rs. 100	96.—	—.—
III „ „ rs. 100	96.—	—.—
4% nowa pożyczka	80.50	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 117[4]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 224[3]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 184[7]
Od Listów likwidacyjnych kop. 116[1]
Od Obligów m. Warszawy 208[5]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 18-go września 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	570	—
„ „ pstra i dobra	—	—	620	640
„ „ biała . . .	—	—	660	667
„ „ wyborowa .	—	—	675	695
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	452
„ średnie	—	—	420	425
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	230	280
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	20	25	—	—

CENA OKOWITY

z dnia 17-go września 1888 r.
Hurt. skład. wiadr. 78% 836[3]—839[4]) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878[6]—851[7]) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 50.

Wystawa Tkacka Warszawa 1888 LIST pochwalny

Specjalna fabryka pościeli
A. DREXLER,
WARSZAWA,
Nowo-Senatorska № 4,
poleca po najprzystępniejszych cenach **kołdry watowe i flanelowe, materace, poduszki, pierze, kapy, bieliznę pościelową, łóżka żelazne, watę z owczej wełny lekką i ciepłą.**

MEDAL zasługi Lwów 1877

1499R

WAŻNA WIADOMOŚĆ! 1323



Przybyłem z Andreasberga z dużym świeżym **transportem Kanarków,** bardzo ładnie **śpiewających w dzień i przy świetle** i szarych **Papug** młodych gadających, oraz Kakadu, Inseparables i innych dużych i małych Ptaków w rozmaitych kolorach. Złote i srebrne **Rybki.** Rekomenduje Sz. Publiczności. Nowo-Senatorska Hotel Litewski.—**Ernest Peschel.**

Niniejszem mam honor donieść WW. i JW. Panom, że z dniem 1-m Września

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

z ulicy Hr. Berga, przeniosłem na ulicę Nowy-Świat № 69.—Magazyn został zaopatrzony w najświeższe materjały tak zagraniczne jak i krajowe.—Przyjmuje obstalunki cywilne i wojskowe.—Filja przy ulicy Świętokrzyzkiej № 19, pozostaje nadal.
1319 **Teofil Skulski.**

Krajowa spółkowa Serownia
„Kruszyna Borowno,”
przez Kłomnice w Kruszynie,
od 1 Października do nabycia
SER „ROMADOUR,”
z opakowaniem loco Kłomnice
pud rubli 14. 1496r



MASZYNY
do **Szycia**
i do **FOŃCZOCH.**
najlepszej konstrukcji, z gwarancją, stanowiące dobry i korzystny zarobek.
Sprzedaje na **tygodniowe** lub **miesięczne raty.**
JULJAN BERG
Mazowiecka Nr 16.

Wyszła z druku
HISTORJA ŻYDÓW
od Mojżesza do epoki obecnej,
opracowana podług najwiarogodniejszych źródeł przez
Hilarego Nussbauma.
Tom I-y, cena 2 rs., z przesyłką 2 rs. 25 kop.
Skład główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 1497r

OPUŚCIŁ PRASĘ
Wydawnictwa firmy **„Gudronit”**
A. Ciszewski Budowniczy i S-ka.
№ 2-gi,
Konserwacja drzewa w budynkach i utrwalanie podkładów kolejowych
Cena 30 kop., z przesyłką 40 kop.
Skład główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa.** 1462r

Poszukuje się kupna APTEKI,
z obrotem 5—6 tys. Interesowani raczą przesyłać piśmienne objaśnienia: Ul. Elektoralna № 21, W. Nichalski dla **S. K.** 1246

Dla Klubów lub Stowarzyszeń,
jest do wynajęcia na bardzo przystępnych warunkach **LOKAL,** składający się z 3-ch **SAL** i t. d., pomieszczenie oddzielne. Wiadomość w Alkazarze przy Teatrze Letnim Nowym. 1321

Wielki Skład
250 łok. kw. powierzchni, do wynajęcia każdego czasu, wraz ze sklepionemi suchemi piwnicami i górą w bezpośredniej komunikacji ze składem. Ulica Grzybowska № 6 i Gnojna № 1. 1324



Drzewka Owocowe:
gruszki, jabłka, czereśnie, śliwki, agrest i maliny. Gruszki i jabłka w koronach. 4-ro i 5-cio-letnie, cena 40 kop. za sztukę, agrest po 15 kop. szt., maliny za kopę rs. 1 kop. 80.—Wiadomość **w Ochocie** za rogatką Jerozolimską. — Adres dla listów: **Sylwester Piechowski,** na ręce poborcy rogatki Jerozolimskiej. 1498R

WARSZAWSKA 1313
Główna Komora Składowa
podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 19 Września (1 Października) r. b. codziennie, z wyjątkiem świąt i dni galowych, w magazynie Komory przy ulicy Chmielnej pod № 53, sprzedawane będą przez publiczną licytację różne skonfiskowane towary, a mianowicie: taśma gumowa, herbata, materje jedwabne, wełniane i bawełniane, bižuterja złota i srebrna, farba, wstążki, rękawiczki półjedwabne, koronki jedwabne i bawełniane i inne przedmioty, otaksowane na summę około 4,100 rubli.
Warszawa, dnia 6 (18) Września 1888 r.

REKOMENDACJA
Służących i Oficjalistów
W. GĘBKA,
ul. Hr. Berga Nr 2,
poleca Szanownej Publiczności **przy zbliżającym się kwartale,** służbę wszelkiego **rodzaju z chlubnemi świadectwami** 1261

Rs. 500
nagrody temu, ktoby się przyczynił do wykrycia kradzieży Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego lit. B, Serji V, № 60889 na rs. 1,000 i lit. C, Serji V, № 48609, na rs. 500, oraz gotowizny rs. 832, zrabowanych przy zbrojnym napadzie dnia 13 Września r. b. we wsi Święcieńcu.

PP. Bankierów uprasza się o zwrócenie uwagi na wyżej wymienione numera.

W razie wykrycia jakich śladów, wiadomość proszę podać do p. Sędziego Śledczego powiatu Płockiego. 1325

Wanda Rafalska,
jak lat poprzednich, tak i teraz przyjmuje na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych, lub chcących pobierać lekcje języka francuzkiego, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. **Ulica Sienna № 17.** 1160

Główny Skład Kawioru
MIKOŁAJA ŻYŻYNA.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że sezon handlu mojego rozpoczęty został i nadeszły już świeże transporty najlepszego świeżego i prasowanego **KAWIORU** Astrachańskiego i innych towarów w zakres mego handlu wchodzących. 1297

Mikołaj Żyżyn.

Główny Skład, Senatorska Nr 496,
Filja, Nowy-Swiat Nr 39 nowy.

Kantor zbytu rolniczych przedmiotów i potrzeb
W LIBAWIE,

założony i prowadzony pod kierunkiem znaczniejszych właścicieli ziemskich Kurlandzkiej i Kowieńskiej gubernji, przyjmuje na siebie sprzedaż i wydawanie kupującym

ZBOŻA WSZELKIEGO RODZAJU.

Warunki kommunikują się na specjalne żądanie interesowanych.
Kantor utrzymuje u siebie stale na składzie:
Lokomobile i Młocarnie parowe firmy „Ruston, Proctor & Comp.“ w Lincoln.
Maszyny i Narzędzia rolnicze różnego gatunku.
Sztuczne nawozy, jak również najpotrzebniejsze materjały dla rolnictwa.—Cenniki illustrowane bezpłatnie. 1434r

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycieli, guwernantek, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2100

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Buchalterję podwójną, w języku russkim, polskim lub niemieckim, wykłada Dawison. Ulica Dzielna 27. 1503

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 17466

Lampertiego (ojca) uczennica udziela lekcje śpiewu. Ma dyplom. Żurawia 17, mieszkania 2. 16708

Lekcje literatury udziela profesor francuz, oraz gramatyki z przekładem polskim lub russkim. Jerozolimska 27. 17657

Młoda rodowita francuzka, z patentem, poszukuje lekcyj i konwersacji. Nowy-Świat 45, mieszkania 15.—F. Dunoyer. 18212

Matematyk, posiadający gruntownie niemiecki, poszukuje odpowiednich lekcyj. Oferty przyjmuje kantor Kur. sub „Mn.” 18055

Nauczycielka młoda z patentem gimnazjalnym, posiadająca język francuzki i dobrą muzykę poszukuje lekcyj. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59. 2078

Nauczycielka wysoko muzykalna, z patentem gimnazjalnym, poszukuje demi-place, przy zacnej rodzinie, za 2 lub 3 godziny lekcyj. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59. 2077

Nauczycielka posiadająca wyższy patent z matematyki, udziela lekcyj i korepetycji. Wiad. w księgarni E. Wende i S-ki. 18064

Niemka potrzebna na demi-place, od godziny piątej, znająca robótki, z dobremi rekomendacjami. Żurawia 31, m. 5. 18097

Niemka rodowita, udziela lekcyj konwersacji. Wiadomość: Wspólna 23, m. 6. 18058

Niemieckiego języka udziela w konwersacji Plato Reussner, autor najnowszej metody, z wykładem polskim, russkim, francuzkim i angielskim. Świętokrzyzka № 29, wprost Zielonego placu. 17544

Niemieckiego z konwersacją udzielam za upoważnieniem władzy. Marszałkowska 138—19. 17887

Nauczycielka muzyki, która ukończyła cały kurs nauk Instytutu muzycznego, w klasie profesora Strobla, ma jeszcze parę wolnych godzin. Sosnowa, róg Chmielnej № 1, mieszkania 11. 17934

Nauczycielka z wyższym patentem i kilkoletnią praktyką, ze znajomością muzyki i francuzkiego z konwersacją, poszukuje odpowiedniego miejsca, w Warszawie lub na prowincji. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami K. L. 18227

Nauczycielka wykwalifikowana, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Podwale 14, mieszkania 3. 18278

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym, poszukuje lekcyj. Długa 57, m. 8. 17864

Nauczyciel wykwalifikowany i doświadczony, udziela lekcje przedmiotów szkolnych. Chmielna 29, mieszkania 4. Kaczorowski. 1877

Nauczycielka, fortepianu, (z patentem konserwatorjum i z upoważnienia władzy), udziela lekcje na mieście i u siebie. Zastać można od 1-ej do 4-ej. Ceglana 1, mieszkania 12. 1915

Poszukuję nauczycielki, polki inteligentnej, bez muzyki, do dwóch dziewczynek, lat 11 i 13, do Częstochowy, za rs. 200. Adres: Hoża № 30, mieszk, 8, od 4 do 6-ej po południu. 18291

Poszukuje się panienki od 14—16 lat do wspólnej nauki. Sienna 23, m. 5, od 9—10 rano. 18238

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji. Ulica Sienna № 21, m. 1. 2099

Student russki poszukuje lekcyj. Tamka 19, mieszkania 7. 18032

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający język ruski i matematykę poszukuje lekcyj lub korepetycji. Dzielna № 43, m. 12, od 5—7 wieczorem. 18025

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycji. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 80, mieszkania 31, od godziny 7½ wieczorem. 2080

Zakład naukowy żeński z kursem 6-letnim Leokadji Smólskiej, przy ulicy Nowy-Świat № 15. Lekcje rozpoczęte, zapis uczennic trwa ciągle. 18049

Posady i prace.

Bona młoda niemka, poszukuje miejsca.—Wiadomość plac św. Aleksandra № 13, w sklepie p. Czaban, od 3—8. 18159

Bona francuzka rodowita potrzebna. Królewska № 39, m. 11. 18128

Bona niemka z krawieczczyzną potrzebna zaraz lub od pierwszego. Świadectwa wymagane, Senatorska № 18, m. 24. 18273

Bona niemka lub polka, posiadająca niemiecki ze średnią muzyką, niezbyt młoda, potrzebna na wyjazd. Bliższa wiadomość Wspólna № 16, mieszkania 19, od 11 zrana do 3 godziny po południu. 18264

Bona niemka młoda, znająca gruntownie język niemiecki, roboty ręczne, z dobremi świadectwami, potrzebna do czworga dzieci. Erywańska 9, m. 2. 18206

Do magazynu mód pod firmą Mme C. Fritot, Czysta № 8, potrzebne są zdolne panny do spódnic i rękawów. 18214

Kucharka umiejąca dobrze gotować, z dobremi, długiemi świadectwami potrzebna jest od kwartału, zgłaszać się Trębacka 11, stróż wskaże. 18088

Koniuszy, dobrze jeżdżący konno, ze świadectwami osób poważnych potrzebny zaraz na wieś. Oferty: Krzyżopol-Sokołówka, Pogonowskiemu. 18101

Kamerdyner, który pełnił obowiązek w pierwszorzędnym domu, ostatnie lata jako zarządzający domem i służbą, posiada chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku. Zielna № 4, m. 17. 18287

Lokaj przybyły z prowincji, poszukuje odpowiedniego obowiązku. Hoża 80, mieszkania 22. 17974

Młody człowiek poszukuje miejsca kasjera, pomocnika kasjera, kontrolera, lub tp. zajęcia. W razie potrzeby może złożyć parę tysięcy kaucji. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera dla Z. W. Ł. 18251

Młodzieniec inteligentny prosi o przepisywanie, czytanie choremu itp. zajęcia.—Oferty nadsyłać do Kurjera „Leonowi”. 18244

Mężczyzna w sile wieku, z encyklopedycznem wykształceniem, były właściciel zakładu handlowego na prowincji, poszukuje posady buchaltera lub t. p. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. W. P. W. 18208

Na warunkach korzystnych potrzebna jest zaraz krojczyni i starsza panna. Ulica Chmielna № 24, m. 13. 18209

Osoba z chlubnemi świadectwami, znająca zarząd domu, krawieczczyznę, szycie bielizny, poszukuje tu lub na wyjazd miejsca.—Wiadomość Złota 35, m. 3. 17735

Osoba młoda, znająca się na gospodarstwie, praniu, prasowaniu i szyciu poszukuje miejsca. Wiadomość ulica Dobra № 57, mieszkania 14. 18012

Osoba młoda, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki lub sklepowej. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod literami W. W. 18226

Osoba w średnim wieku, praktyczna, z dowodem ukończonych kursów pedagogicznych za granicą, przyjmie miejsce do towarzystwa, opieki lub nauki młodszych dzieci. Łaskawe oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 15. 18250

Osoba w średnim wieku, inteligentna, poszukuje miejsca przy wdowcu lub też opieki nad dziećmi. Wiadomość Wspólna № 38, mieszkania 14, od godziny 9—6 wiecz. 18265

Osoba starsza, pierze, prasuje, szyje bieliznę, krawieczyznę, zna gospodarstwo, przyjmie obowiązek panny służącej lub do słabej osoby. Marszałkowska sklep wód mineralnych 123. 18260

Osoba posiadająca obce języki, poszukuje zajęcia w mieście. Wspólna № 13, mieszkania 14, od 11—5. 18057

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Potrzebna osoba w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, a znająca się dobrze na kuchni i domowem gospodarstwie i któraby się zajęła prawdziwą opieką i wychowaniem dwóch chłopczyków w miejsce brakującej matki. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. J. H. G. Osoby z prowincji mają pierwszeństwo. 2055

Potrzebną jest bona niemka z dobremi świadectwami. Długa 28, m. 7, od 11—2 po południu. 17876

Potrzebne są zdatne panny do szycia gorsetów, do fabryki „Au bon marché.” Miodowa № 6. 18053

Potrzebni są czeladnicy introligatorscy.—Nowolipki № 9. 18018

Panny do kwiatów potrzebne, oraz uczennice. Długa 20, wprost cerkwi. 18048

Potrzebne są kompletnie uzdolnione robotnice do robienia pończoch bez szwu, na strykmaszynie. Litewska 7. 18115

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy okrągłych potrzebną jest zaraz. Wiadomość w magazynie mód Amelji Krug, ulica Niecała 5. 18275

Potrzebna maszynistka do szycia mankietów i kołnierzy. Żelazna № 46, m. 8. 18269

Potrzebna jest zaraz na wieś panna służąca, w średnim wieku, niemka lub polka znająca język niemiecki, obeznana z krojem sukien, umiejąca dobrze czesać i mogąca się powołać na chlubne rekomendacje. Wiadomość u P. Czudowskiego na stacji kolei Nadwiślańskiej. 18267

Potrzebne panny zdolne do staników. Ulica Grzybowska 10, m. 15. 18235

Potrzebna dziurkarka do koszul mezkich. Ciepła № 9, m. 18. 18231

Pończoszarki maszynistki potrzebne. Leszno № 8. 18230

Panny zdatne do staników trykotowych potrzebne zaraz. Marszałkowska № 38, mieszkania 21. 18217

Potrzebne są dziewczynki do nauki. Niecała № 14, W. Horko. 18211

Potrzebna sklepowa młoda, inteligentna, obznajmiona z handlem, do samodzielnego prowadzenia interesu z kaucją lub poręczeniem osób wiarogodnych. Bracka 5, sklep kolonjalny. 18248

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Mostowa 27. 18243

Panny do krawieczczyzny potrzebne zaraz. Chmielna 14, m. 13. Zofja. 18292

Sklepowa zdolna, posiadająca język russki, potrzebna. Wiadomość ulica Mylna 9, m. 15, do 1 po południu. 2079

Subjekt handlowy, zupełnie uzdolniony, znający dokładnie czynności kantorowe interesów towarowych, z poważną rekomendacją, potrzebny. Oferty z opisem dotychczasowych zajęć i referencyj do kantoru „kantor towarowy.” 18074

Uczeń dobrego prowadzenia, lat 15, potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego Erywańska № 9. 18285

Urzędnik drogi żelaznej poszukuje zarządu domu za mieszkanie. Wiadomość Włodzimierska 6, m. 11. 18255

Za wyrobienie posady przeznaczam do 500 rs. nagrody. Oferty składać do kantoru Kurjera pod lit. M. M. G. 18252

Zdolny kucharz, z dobremi świadectwami trzeźwy, potrzebny jest od 1 października r. b. Wiadomość Marszałkowska № 121, w handlu. 18258

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Cerata, chodniki, obrusy, dywany ceratowe tanie i piękne w fabrycznym składzie dywanów Kiltynowicza. Mazowiecka 16. 2086

Cztery szafy, cztery łóżka orzechowe, sprzedaje stolarz. Chmielna 16. 18027

Do sprzedania duże zimowe i letnie palta uczniowskie z filologicznego. Karmelicka № 17, m. 4. 18026

Do sprzedania tanio krzesła dębowe, stół i sztychy w ramach. Ulica Browarna № 6, mieszkania 35. 18014

Do sprzedania zaraz garnitur mebli. Wiadomość na Pradze, ulica Wołowa № 7, mieszkania 4. 18198

Do sprzedania maszyna ręczna Pollaka i Szmidta za nizką cenę. Hoża № 13, mieszkania 25. 18021

Dywany wszelkie „najlepiej kupować” w głównym składzie Gielżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Do sprzedania fortepian w bardzo dobrym stanie za przystępną cenę. Dobra № 1, mieszkania 12. 18237

Do sprzedania wyżeł. Ulica Freta № 30, mieszkania 19. 18236

Do sprzedania stół jadalny, rozsuwany, nowy. Włodzimierska 6, m. 11. 18256

Do sprzedania meble orzechowe ze stołowego pokoju i fortepian. Hoża 21, mieszkania 4, od godziny 4—5. 18223

Do sprzedania kołnierz i mufka tumakowa, szal francuzki i szynel. Hoża 21, mieszkania 4. 18222

Do sprzedania na stacji Łuków: 3 oleandry, figusów dużych dwa i 30 wazonów mniejszych roślin. Wiadomość u szwajcara Kwiecińskiego. 18246

Do sprzedania materac włosiany za rs. 15, łóżko meblowe za 10, Chmielna № 45, mieszkania 47. 18261

Do sprzedania: stół machoniowy, dwa łóżka, dwie komody, lustro, stolik do kart, 6 krzeseł. Krakowskie-Przedmieście № 14. Wiadomość u stróża. 18042

Do sprzedania Encyklopedja S. Orgelbranda, samowar duży i różne gospodarskie sprzęty. Krucza 26, m. 18. 17954

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę garnitur mebli czarny kryty adamaszkiem jedwabnym pąsowym, składający się z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł, stołu, 2 stolików i 2 konsolek, również jest do sprzedania piano czarne dawne, używane za rs. 60. Świętojerska 16, mieszkania № 6, najlepiej między 3 a 5 po południu. 17886

Fortepiany, pianina i fischarmonje nowe i używane, do sprzedania i wynajęcia. Nowy-Świat № 1. J. Hinz. 16994

Faeton fabryki Sommera sprzedam tanio, obejrzeć go można hotel Dziekanka, szwajcar. 18242

Fortepian w dobrym stanie o 7 i pół oktawach do wynajęcia. Ulica Waliców № 22, mieszkania 5. 18259

Fortepian bardzo mocny rs. 220. Solna 12, mieszkania 4. 18284

Fortepian machoniowy o 7 oktawach, fabryki Kralla, do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza 15, m. 3, od 2—5. 18045

Fortepian używany jest do sprzedania. — Złota 39, m. 40. 18096

Fortepian 7 oktaw sprzedaję 220. Aleksandrja 8, m. 13. 18039

Garniturek mebli poduszkowy rs. 40, kanapka aksamitna 20, puf 6. Chmielna 47, stróż wskaże. 18270

Garnitur mebli, łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, otomana, umywalnia. — Świętokrzyska 39, m. 2. 18168

Instrumenta chirurgiczne, okulistyczne, maszyna elektryczna, sprzedam tanio. Ulica Smolna 19, m. 7. 18228

Kredens dębowy nowy, szafa dębowa, dwa lustra i porcelana na 24 osób. Wspólna 44, mieszkania 12. 18224

Kredens jesionowy dobrej roboty, do sprzedania. Senatorska № 18, m. 24. 18274

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innnych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kozeta i dwa taborety do sprzedania za cenę bardzo nizką. Erywańska № 16, mieszkania 11, od godziny 12—4. 2067

Lustro z konsolą machoniową, trzy oleandry, szal francuzki, do sprzedania. Ogrodowa 20. 18216

Ławki szkolne do sprzedania bardzo tanio. Wola № 301. 18028

Łóżko i kanapa machoniowe, dawne, od godziny 11 zrana. Zielna 13, m. 2. 18241

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 17723

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 10. 17922

Meble tanio, garnitury czarne orzechowe, szeslong używany, otomana. Leszno № 15, u tapicera. 17517

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Meble bardzo tanio: Garnitur salonowy, lustra, fantazyjne garniturki, gabinetowe eleganckie, sypialnego, z jadalnego dębowe urządzenie, otomana balsam, szafka z lustrem, tualeta bardzo elegancka. Róg Złotej, Zgody i Marszałkowskiej, czwarty dom, od frontu, m. 1. 18065

Meble bardze tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 18200

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka № 13, w podwórzu, w oficynie, stróż wskaże. 18276

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, tualety, sofy, biurka i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakow.-Przedmieście 10, mieszkania 6, obok Kopernika. 18286

Maszynę Singera, pięknie szyjącą pozostawiono do sprzedania za rs. 25, w zakładzie reperacyj maszyn do szycia. Marszałkowska 129, m. 13. 18289

Meble i całe urządzenie salonu, fikusy, tremo, manekin i pudło paryzkie, są do sprzedania. Ulica Daniłowiczowska № 6, mieszkania 15. 18239

Oczekiwane bukiety „Makarta” i wieńce z kwiatów suszonych nadeszły do składów T. Kozłowskiego. Bracka 25 i Senatorska 27, sprzedaż hurtowa i detaliczna. 18207

Powozik zdatny na dorożkę, koń z uprzężą angielską, bardzo tanio. Ulica Wilcza № 59. 18213

Pianino czarne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Świętokrzyzka 8, m. 3. 18262

Srebro stołowe używane, brosza, kolczyki, szpilka, zegarek damski brylantowe, tanio do sprzedania. Wilcza 16, m. 13, od godziny 3 do 5-ej. 18118

Taca machoniowa z galeryjką fragetowską jest do sprzedania. Cena przystępna. Elektoralna № 17, w sklepie bielizny. 18271

Wóz parokonny mocny tanio do sprzedania. Chłodna 33. 18254

Za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania całe urządzenie sklepowe. Senatorska № 26. Wiadomość u stróża domu. 18111

13½ kop. funt cukru najlepszego w składzie herbaty, cukru, win i towarów kolonjalnych Władysława Biernackiego, Nowomiejska, róg Podwala, obok kościoła po-Paulińskiego, w Warszawie. 18277

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania kawiarnia w dobrym punkcie. Wiadomość w kiosku róg Brackiej i Chmielnej. 18103

Dom do sprzedania w środku miasta. Wiadomość Nowy-Świat № 4. Kantor Łuczyńskiego. 17926

Dom na jednej z piękniejszych ulic południowej części miasta, z komfortem i wszelkiemi wygodami zbudowany, do sprzedania. Wiadomość Miodowa № 21, w kancelarji rejenta. 18240

Do odstąpienia sklep mydlarski. Wiadomość w kiosku na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost domu Roezlera. 18210

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, oraz maszyna do cukru. Ul. Ogrodowa 52. 18266

Gospodarz kawaler, lat 30, inteligentny, moralnego prowadzenia, poszukuje wspólniczki, wdowy lub panny z odpowiednim kapitałem w ziemi. Adresować Warszawa, poste-restante lit. S. X. Y. 17516

Kąpiele III-ej klasy, nowy oddział, po 15 kop., półgodzinne za białego dnia, w świeżo wybielonych wannach, utrzymane nadal w łazienkach Kurtza, Marjensztadt. 18201

Kawiarnia do sprzedania. Są stołownicy. Bednarska № 6. 18011

Mleczarnia w najlepszym punkcie Warszawy, do odstąpienia. Wiadomość Marszałkowska 114. 17641

Magle do sprzedania. Róg Zgoda i Przeskok № 6. 18247

Magazyn towarów kolonjalnych, win krymskich i kaukazkich sprzedaję na warunkach bardzo przystępnych. Ulica pryncypalna. Targi dobre, komorne sklepu z mieszkaniem nie wysokie. Rzecz do sprawdzenia. Oferty „Prawda” w kantorze tegoż Kurjera. 17865

Poszukuje się folwarku 6—10 włók w dobrej glebie, dobremi budynkami, inwentarzem. Pośrednictwo wyłączone. Krakowskie Przedmieście 30, m. 14, 4—5¾ p. p. 18041

Restauracja z ogródkiem jest do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Róg Żelaznej i Grzybowskiej № 61. 18016

Rubli 35,000, potrzebną jest pożyczka na domy murowane, nie obciążone żadną pożyczką, a nawet Towarzystwa, na umiarkowany procent. Ktoby życzył mieć dobrą lokację kapitału, raczy się zgłosić na ulicę Ogrodową № 23. stróż wskaże. Zawsze od godziny 4-ej po południu. 18234

Rs. 7,000 potrzeba na nieruchomość w Warszawie, na pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość u właściciela domu ulica Chmielna 76. Bez pośrednictwa. 18283

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania za przystępną cenę. Wilcza № 53. 2095

Sklep dystrybucyjno-spożywczy do sprzedania na pryncypalnej ulicy. Wiadomość kiosk Aleja Jerozolimska róg Nowego-Światu. 2098

Skład wódek do sprzedania, targ dzienny 40 do 50 rs. Wiadomość Świętokrzyzka № 31. 18279

Sklep spożywczy z dystrybucją i mieszkaniem do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście № 64. 1974

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne piekarz płaci. Wiadomość ulica Berga № 8, w sklepie pieczywa. 18023

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z liczną klijentelą do sprzedania. Leszno 65. 18090

Sklep pieczywa do sprzedania zaraz. Aleja Jerozolimska № 31. 18086

Skład węgli przy ulicy Leszczyńskiej № 7, do odstąpienia. 17520

Sklep wiktuałow, dystrybucja, dobrze procentujący, z powodu wyjazdu na Kaukaz, jest do sprzedania zaraz za 350 rs. Ulica Próżna 5. 17110

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Widok № 9. 17642

Sklep spożywczy do sprzedania w dobrym punkcie, narożny. Wiadomość ulica Wielka № 44. 17948

Traktjernia do sprzedania w dobrym punkcie. Ulica Żelazna № 91. 2094

Uprasza się pożyczki stu rubli, upłata roczna rs. 10 miesięcznie. Gwarancja. Oferty kantor Kurjera. Adres, Zygmuntowi. 18268

Wykwalifikowana krojczyni z kapitałem od rs. 1,000—2,000 rs. może wstąpić jako wspólniczka do mającego się otworzyć ze znaczniejszym kapitałem magazynu ubiorów dziecinnych. Oferty pod literami R. L. uprasza się pozostawić w kantorze Kurjera. 17947

Z powodu Ukazu, browar do sprzedania.— Wiadomość biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera. Senatorska 26. 1881

Lokale.

Do wynajęcia od 1 października r. b. 4 pokoje, z balkonem, przedpokój, kuchnia z wodociągiem, na 1-m piętrze, od frontu; 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią na 3-m piętrze. Ul. róg Chmielnej i Marszałkowskiej № 108, wiadomość u rządcy domu. 18046

Do wynajęcia od Nowego-Roku obszerny lokal z ogródkiem, na restaurację, w okolicy placu Teatralnego. Wiadomość: Szpitalna 10, mieszkania 2. 17943

Dobremu lokatorowi, ładny pokój umeblowany odnajmuję. Marszałkowska 105, mieszkania 5. 18281

Dwa pokoje umeblowane, ładne, do odnajęcia. Nowy-Świat 41, m. 24. 18280

Elegancko umeblowane pokoje, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4, front, parter, 1-e piętro. 18040

Jeden lub dwa pokoje, elegancko umeblowane, z usługą i samowarem, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8, m. 3. 18263

Kto ma mieszkanie do wynajęcia, z czterech do 5-u lub 10-u pokojów, na Pradze lub przy ulicach: Dobrej, Furmańskiej, lub okolicy Pięknej i Marszałkowskiej. Wiadomość: ulica Nowogrodzka 39, do p. Semikowa. 2096

Lokale rozmaite do wynajęcia: po 6, po 4 i po 2 pokoje, przy ulicy Zielnej № 4. 17757

Lokal do wynajęcia od 1 paździesnika 1888 r., składający się z trzech pokojów z balkonem, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, za cenę przystępną. Wiadomość: u właściciela domu № 39 Zielna, obok Marszałkowskiej. 17932

Mieszkanie przy familji, dla panny lub osoby wiekowej, może być z całodziennem utrzymaniem, za nizką cenę. Ulica Świętojańska № 5, mieszkania 10. 18253

Mieszkanie dla przyzwoitej panienki, z usługą i samowarem, może być i z obiadem. Ulica Świętokrzyzka № 3, stróż wskaże. 17905

Od 1-go października do najęcia: trzy, dwa, jeden pokój z kuchniami i kawalerskie, mogą być warsztaty. Sklep, ogród owocowy, ze szparagarnią. Nowolipie 34/2428. Właściciel. 17802

Od 12 października 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociągiem, zlewem, wygodami, na parterze. Mazowiecka № 11, szwajcar wskaże. 17608

Orla № 11, mieszkania 14, do odnajęcia pokój lub dwa, mogą być z meblami i z całodziennem utrzymaniem. 18249

Plac Teatralny № 473B, do wynajęcia od 1 października dwa lokale: na 2 i 3-m piętrze, 6 pokojów, przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami;—na 3-m piętrze 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i śpiżarka. 1925

Pokoje pojedyńcze, elegancko wykończone, na 1-szem piętrze, od frontu, z usługą do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1952

Plac Teatralny № 473B, sklep duży, z oknem wystawowem, pokojem od ulicy Senatorskiej do wynajęcia każdego czasu. 1926

Potrzebny pokój spokojny, umeblowany i obiady. Oferty przyjmuje Kurjer, litery Z. P. 18245

Pokój z meblami do wynajęcia. Chmielna № 44, m. 7. 18257

Pokój dla dwóch panien, z całodziennem utrzymaniem, fortepian. Wiad.: Wspólna № 13, mieszkania 14. 18056

Salon ładnie umeblowany, na piętrze, frontowy, z przedpokojem rs. 15, z życiem 30 miesięcznie. Ulica Ślepa 12, mieszkania 5. Tamże sprzedaję lornetę teatralną i maszynę Singera. 18229

Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, 3-e piętro, zlewy, za rs. 18 miesięcznie, od d. 8 października. Wiadomość u rządcy pod № 43 Krochmalna, przy rogu Waliców. 17819

W każdym czasie do wynajęcia 6 pokojów, z przedpokojem, kuchnią, łazienką, waterklozetem, urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem, na 1-m piętrze, od frontu, w Alejach Ujazdowskich pod № 29—1669. Cena przystępna. 16639

Zaraz do najęcia pokój frontowy, z meblami, usługą. Hoża 54, mieszkania 4, 2-gie piętro. 18288

3 piwnice obszerne, suche, asfaltowane, na skład win, nabiału, konserwów i t. p., zaraz do wynajęcia na Wspólnej № 15. 17738

5, 3 pokoje wynajmuje zaraz, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 17575

5 pokojów dużych, 1-e piętro, wszystkie wygody, do wynajęcia od 1 października. Wspólna № 42, przy Marszałkowskiej. 17778

Doniesienia rozmaite.

Akuratnie i najtaniej szyje suknie, palta, salopy, ze swoich lub powierzonych materjałów magazyn „Michaliny.” Miodowa № 8. 17514

Akuszerka Sobieska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, ceny nizkie. Bednarska 17. 17874

Adres kantoru przewozowego Feliksa Morzyckiego i S-ki, Tłomackie № 13. Załatwia, ekspedjuje i przewozy towarów i mebli, przeprowadzki i opakowania mebli. Na składzie skrzynie gotowe. Telefonu № 135. 1938

Akuszerka przyjmuje na słabość i kurację. Chłodna 21. 18066

Akuszerka b. starsza Instytutu położniczego, przyjmuje panie spodziewające się słabości, udziela porad w zakresie swej specjalności, umieszcza dzieci; pokoje wspólne lub oddzielne, opłata nizka. Zielna 9, róg Złotej. 17848

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, przyjmuje panie spodziewające się słabości. Udziela porady w zakresie swojej specjalności, umieszcza dzieci. Chmielna 33, m. 17. 18282

Kopiejek 30, 40 obiady prywatne, smaczne, zdrowe. Długa 42, m. 77. 18076

Mamka ze świeżym pokarmem, ze wsi, bez długu, nie u akuszerki. Wiadomość: ul. Pańska № 88, m. 12. 18221

Mamka ze świeżym pokarmem, szuka miejsca. Wiadomość u stróża, ulica Koszykowa № 36. 18225

Mamka bez długu, potrzebna zaraz. Dzika 53, stróż wskaże. 18272

Mleczarnia świeżo otworzona Nowy-Świat 59, poleca mleko prawdziwie dobre, prosto od krów, po 10 kop. za kwartę. Na żądanie roznosi się do domów opieczętowane. 17424

Nagrody rs. 15. Zgubiono lub skradziono pierścionek złoty, drucikowy, z brylantem żółtawym, średniej wielkości. Oprawa w pazurki. Oddawca lub wskazujący otrzyma powyższą nagrodę, w kantorze p. Strahla, ul. Złota 36. Zwraca się uwagę pp. jubilerów. 18135

Obiady prywatne, bardzo tanio. Piękna № 19, mieszkania 1. 18220

Obiady prywatne po kop. 40. Aleja Jerozolimska 43, mieszkania 8. 2097

Onegdaj, d. 19 wrześ. o godzinie 6 po południu, idąc ulicą Ujazdowską do rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej zgubioną została portmonetka, ze skóry żółtej, zawierająca około rs. 50 papierami i monetą około rs. 3-ch i krzyżyk złoty, droga pamiątka. Uprasza łaskawego znalazcy poszkodowana nauczycielka utrzymująca schorzałych rodziców i liczne rodzeństwo z pracy swej ciężkiej, o oddanie na Czystą 4, mieszkania 4, do 10 rano, za nagrodą jaką sam uzna za stosowną do tejże sumy. 18233

Obiady prywatne po 25 kop. z kawą czarną. Chmielna 68, m. 18. 17832

Staniki trykotowe doskonałego kroju od rs. 3, pończochy, skarpetki, oraz nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 18219

Wzywam panią Stokowską o odebranie w przeciągu miesiąca sukni czarnej. Pracownia sukien, Krakowskie - Przedmieście № 40.—A. Majewska. 18215

We środę rano, d. 19 b. m. przechodząc Rymarską, placem Bankowym, Żelazną Bramą zgubiono 2 pierścionki złote, z brylancikami. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić na ul. Stawki № 22, mieszkania 23, gdzie otrzyma rs. 5. 18218

Zginął buldog, szczeniak, maści żółtej, z podwórza przy ulicy Królewskiej № 23. Znalazca otrzyma dobrą nagrodę, u dentysty Arendt, tamże mieszkającego. 18156

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (21 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Zetkiewicz (Adam Pług).